

Nim kupisz radio — spytaj się
o zdanie tych, którzy już po-
siadają odbiorniki

stereofoniczne Philips Super 456A

Dziś „Mój Głosik”

Dziś 20 stron

HANDEL-SPORT

Nr. 298. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 30 października 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

Grzeszolski uniewinniony

i natychmiast został wypuszczony na wolność

Prokurator złoży skargę kasacyjną
do Sądu Najwyższego

Po ogłoszeniu wyroku na sali rozległy się rzesiste oklaski

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

Wyroku w sensacyjnym i za-
gadkowym procesie Pawła Grze-
szolskiego oczekiwano z wiel-
kim zainteresowaniem. Warsza-
wa emocjonowała się tym pro-
cesem tak bardzo, że był on
niewątpliwie tematem roz-
mów. Ogłoszenie wyroku było
zapowiedziane na godzinę 1 po
poł., a już na godzinę wcześ-
niej zaczęły się przed gmachem
sądu apelacyjnego gromadzić
tłumy, pragnące przedostać się
na salę rozpraw.

Sala przepełniona jest do o-
statniego miejsca. Nastroj pod-
niecony. W pierwszym rzędzie,
jak zwykle, siedzi żona Grze-
szolskiego, Staciwińska.

JEST PRZERAŻLIWIE BLADA.

Zwraca powszechną uwagę
brak Kuczalskiej. Mimo, iż pi-
łnie śledziła na rozprawie
przez cały czas, nie przyszła
wystąpić do sądu. Czyżby straciła
ostatniej chwili odwagę?

W kilka minut po godzinie 1
wprowadzono Grzeszolskiego.

Jest, jak zwykle, spokojny i o-
panowany.

ESKORTA POLICYJNA JEST
ZWIĘKSZONA.

Wśród obecnych toczą się oży-
wione dyskusje, jak będzie
wyrok?

Gdy rozległ się dzwonek i
sąd wyszedł na salę, zapanowa-
ła przeraźliwa cisza, która po-
prostu przytłaczała obecnych.
Jakie jednak przeważały nastro-
je wśród obecnych świadczy
fakt, iż w momencie ogłoszenia
wyroku rozległy się, nigdy nie
słyszane na sali sądowej,

RZESISTE OKLASKI.

Trwały długo, mimo monitów
przewodniczącego.

GRZESZOLSKI W TYM MO-
MENCIE ZBLADEŁ STRASZLI-
WIE.

Nie spuszczał wzroku z twa-
rzy sędziów. Jakgdyby chciał
z nich wyczytać prawdę, dowie-
dzieć się o kilka sekund później,
jaki go czeka los.

Przewodniczący czyta:

W IMIENIU RZECZYPOSPOL-
ITEJ POLSKIEJ SĄD APELA-

CYJNY NIE UZNAŁ WINY PA-
WŁA GRZESZOLSKIEGO I PO-
STANOWIŁ WYROK SĄDU OKRĘ-
GOWEGO ODDALIĆ I O-
SKARŻONEGO UNIEWINIĆ.

Grzeszolski kłania się sądowi
i mówi głośno:

— DZIĘKUJĘ.

Na sali rozlegają się oklaski,
które zagłuszyły okrzyk Staci-
wińskiej. Zemdlna, osunęła się
na ziemię.

Motywy wyroku

Gdy publiczność uspokoiła się
sąd przystąpił do odczytywania
motywów wyroku:

— Wbrew wywodom obrońcy
popierającego skargę apelacyjną,
sąd uznał, że opinia biegłych co
do zatrucia dzieci talem jest bez-
sporna i co do tego nie ma żad-
nych wątpliwości.

SĄD WYKLUCZA MOŻLIWOŚĆ
ZGONU DZIECI Z JAKIEJKOL-
WIEK INNEJ PRZYCZYNY.

Ale sąd apelacyjny nie rozwiązał
zagadki, kto otrul dzieci i czy
otrucie było przypadkowe, czy

też zbrodnicze, a jeśli zbrodni-
cze, czy dokonał tego Grzeszol-
ski. Wprawdzie za winą Grze-
szolskiego przemawiało wiele
poszlak,

ALE ANI JEDNEGO DOWODU
Jest to najtrudniejsza sprawa,

jaką kiedykolwiek sąd polski
rozpoznawał. W tej sprawie do-
wiedzieliśmy się prawdy tylko
wtedy, gdyby można było zaj-
rzeć w duszę Grzeszolskiego. To
jest niemożliwe i dlatego,
NIE MAJĄC ŻADNYCH DOWO-
DÓW WINY, ŻADEN SĄD
LUDZKI NIE MOŻE GO SKA-
ZAĆ.

Dużą winę ponosi policja sosno-
wiecka, która wadliwie przepro-
wadziła śledztwo. Gdy zaistnia-
ły podejrzenia, że dzieci są otru-
te, trzeba było śledztwo prowa-
dzić we wszystkich możliwych
kierunkach, ewentualnie areszto-
wać wszystkie podejrzane osoby.
Wtedy możnaby bezbłędnie usta-
lić,

KTO JEST WINIEN.

Tu ograniczono się do areszto-
wania tylko Grzeszolskiego i do

gromadzenia przeciwko niemu
dowodów. Ale ani jednego kon-
kretnego dowodu nie zebrano.
Sąd okręgowy w Sosnowcu o-
parł swój wyrok wyłącznie na
przesłankach psychologicznych,
ale nie potwierdzają one winy
oskarżonego.

Trudno przypuścić, by Grze-
szolski znał doskonale działanie
talu,

SKORO TEGO NIKT W POL-
SCE NIE ZNAŁ.

A w tym wypadku nie mógł wie-
dzieć, czy zatrucie da się wy-
kryć od razu czy też nie. Rów-
nież fakt, że zachowywał kamień
ny spokój, nie może być uznany
za jego winę. Sąd apelacyjny nie
uważa, jak to uczynił sąd okrę-
gowy, że Grzeszolski tylko po-
przez trupy dzieci mógł się po-
brać ze Staciwińską. Było wiele
bowiem sposobów, które umożli-
wiały mu małżeństwo, nawet
wbrew woli dzieci,

BEZ KONIECZNOŚCI POPEŁ-
NIENIA ZBRODNI.

(Dok. na stronie 3-ej)

Rząd będzie tępił anarchię

i ostro przeciwdziałał tym -- którzy wzniecają burdy

Oficjalne oświadczenie p. premiera Składkowskiego

WARSZAWA, 29 10. (PAT).
W związku z ostatnimi wyda-
rzeniami na terenie szkół aka-
demickich Polska Agencja Te-
legraficzna otrzymała od pana
prezesa rady ministrów nastę-
pujące oświadczenie:

Wolność, która wyładowuje
się w ekscjach i wzniecaniu
niepokojów, bezwzględnie
STAJE SIĘ ANARCHIĄ.

Obowiązkiem każdego su-
biennego rządu jest
TEPIENIE ANARCHII.

Anarchię musi potępić każdy
rozsądny i uczciwy obywatel,
ponieważ wie dobrze, że anar-
chia osłabia państwo.

Czy polak, mający świado-

mość narodową i pragnący dla
swego narodu wielkości, może
chcieć osłabienia polskiego pań-
stwa?

Czy można wielkość Polski

realizować w wyburkach i bur-
dach akademickich?

Dzisiejsza epoka stawia tak
wielkie zadania umysłom i cha-
rakterom polskim, że tylko

człowiek o bardzo małym du-
chu i małym, pożałowania go-
dnym sercu, może szukać wy-
życia się w uniwersyteckiej
burdzie.

Zdając sobie dobrze sprawę
ze swych obowiązków i pra-
gnąc dla młodzieży polskiej na
prawdę wysokiego poziomu we
wnętrznego życia i wysokiego
poziomu ideałów, jestem zdecy-
dowany kategorycznie przeciw-
stawiać się tym wszystkim,
którzy chcieliby poziom ambicji
akademickich obniżyć do
burd żakowskich.

BEDE PRZECIWDZIAŁAŁ
TYM, KTÓRZY BURDY
WZNIECAJĄ

i tym, którzy je inspirują, któ-
rzy uprawiają niegodną speku-
lację na zapalnej duszy mło-
dzieży.

(—) SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI.
Prezes rady ministrów.

Niema wrogości wobec żydów

Niektóre tylko czynniki ignorują zarządzenia władz

LONDYN, 29. 10. (Tel. w). — Donoszą tu z Waszyngtonu, że ambasador Rzplitej Polskiej
w Waszyngtonie p. Jerzy Potocki zapytany o zagadnienia narodowościowe w Polsce, oświad-
czył, co następuje:

Prawdą jest, że w Polsce bardzo drażliwa jest kwestia żydowska.

Polityka rządu Rzplitej dąży do przeciwdziałania wszelkim agresywnym wystąpieniom.

W Polsce NIE MA WROGOŚCI WOBEC ŻYDÓW, aczkolwiek niektóre koła zdradzają
tendencje do ignorowania zarządzeń władz państwowych.

Rewolucyjne walki byków

Toreadorzy witają publiczność pozdrowieniem frontu ludowego przy dźwiękach Międzynarodówki

Sowieccy marynarze z rosyjskiego okrętu obecni na widowisku

(Od specjalnego wystannika „Głosu Porannego“)

Barcelona, w październiku. Turysta, przybywający do Hiszpanii, marzył przede wszystkim o ujrzaniu walki byków — tego najbardziej barwnego rodzaju widowiska. W opisach cudzoziemskich pisarzy z podróży po Hiszpanii wrażenia z oglądanych walk byków zajmowały zwykle pierwsze miejsce. Nie przypuszczałem jednak, że danym mi będzie jeszcze dziś oglądać na arenie krew byków i to w tym samym czasie, gdy na przestrzeni setek kilometrów leje się krew ludzka...

To też ze zdumieniem oglądałem barwny plakat, wyobrażający smukłego toreadora w czerwonej pelerynie obok rozjuszonego byka. Pod plakatem widniał następujący napis: „Extraordinaria Corrida de Toros a Beneficio de la Cruz Roja Española de Barcelona“ (Nadzwyczajna walka byków na rzecz

hiszpańskiego Czerwonego Krzyża w Barcelonie).

Więc, jak się okazuje, walki byków nie zostały dotąd zniesione, lecz krwawe widowisko ma służyć dla zwiększenia zasobów najhumanitarniejszej instytucji. Młody pisarz kataloński, który oprowadzał mnie dziś po starzych dzielnicach Barcelony, z zakłopotania obraca w reku swą czapkę milicjanta i usiłuje mi wytłumaczyć, że zamilowanie do tych widowisk jest zbyt głęboko zakorzenione wśród hiszpanów, aby można było — szczególnie w obecnej chwili — przystąpić do ich likwidacji.

— Długo ta tradycja już się nie utrzyma — mówi mój towarzysz. — Walki byków straciły już u nas wiele na swej okazałości i z czasem areny zostaną zamienione na cyrki. Jednakże radzę panu obejrzeć je raz jeden, właśnie dlatego, że są to

już ostatnie walki byków...

W niedzielę na wielu tramwajach, autobusach i na stacjach kolei podziemnej rzucał się w oczy napis: „Plaza de Toros Monumental“. Około godziny drugiej po południu w autobusach i tramwajach, zaopatrzonych w powyższy szyldzik, nie można było znaleźć wolnego miejsca.

Arena Monumental liczy czterdzieści tysięcy miejsc siedzących, ale przed kasą ogromnego gmachu stało w długich kolejkach napewno drugie tyle osób. Znaczną część tej masy stanowił milicjanci. Wielu z pośród nich nie miało dawniej możności kupienia sobie biletu, ale obecnie, otrzymując pensję dziesięciu pesetów dziennie, mogą sobie pozwolić na tę rozrywkę.

Słońce odbija się w kafłowych białach — niebieskich ścianach okrągłego gmachu, przypominającego budowę wysoką wieżę. Wokoło ciągną się rzędy kamiennych ławek. Okrzyki sprzedawców gazet i owoców łączą się w ogłuszający gwar.

Powodem niezwykle licznej frekwencji jest dziś zapowiadany występ jednego z najbardziej znanych toreadorów, Suroz Merino, który nie uciekł do obozu arystokratów, jak wielu jego sławnych kolegów, lecz pozostał po stronie republiki.

Druga, nie mniej ważną atrakcję stanowi obecność sowieckich marynarzy z okrętu „Cirlanin“, którzy ślągają tu za sobą tłumy i w ciągu tygodniowego pobytu w Barcelonie zapewnił niezgorszy dochód wszystkim teatrom i kawiarniom, które odwiedzali.

Od parteru do szóstego piętra amfiteatr zapelniony widzami. Wpuszczono około sześćdziesięciu tysięcy osób. Reszta musiała odejść z niezem... Gdy marynarze sowieccy pojawili się w łożu, orkiestra zagrała Międzynarodówkę, a na widowni urządzono im gorącą owację.

Po chwili cała „trupa“ wyszła na arenę. Najpierw toreadorzy w mantylach, obszytych złotem i srebrem, w różowych pończochach i czarnych beretach, z pod których zwisały od tyłu cienkie warkoczki. Po tym pikadorzy i bandrillerzy w czerwonych pelerynkach. Za nimi trzy białe konie w złotej uprzęży, które po tym wyciągnęły z areny zakłutego byka.

Znów zrywa się burza okrzyków i cały zespół w barwnych szatach, mieniących się w słońcu, wita tłum podniesieniem pięści do góry, pozdrowieniem frontu ludowego. Muzyka znów gra Międzynarodówkę, która od pewnego czasu otwiera się i zamyka wszystkie zebrania i przedstawienia w Barcelonie, nawet walki byków...

Cały zespół obchodzi dookoła arenę i znika. Na czarnym koniu zjawia się młody jeździec w mundurze milicjanta. Dawniej jeździec ten nosił strój cowboya... Wykonuje on szereg numerów akrobatycznych i natychmiast po jego zniknięciu przez boczne drzwi wpada na arenę ogromny, ciemno-brunatny byk. Galopem okrąży całą arenę i zatrzymuje się pośrodku, ogłuszony entuzjastycznymi okrzykami tłum.

Czterech młodzieńców w czerwonych pelerynkach rozpoczyna swą grę z bykiem. Zdawało się, że lada chwila byk zakłuje bandrillera swym zakrzywionym rogiem, ale byk trafia tylko w pelerynkę. Tłum ryczy z zachwytem.

Pompatyczny nastrój uroczysty, towarzyszący niegdyś walkom byków, znikł już oddawna. Zaniedbano hodowlę byków, które jakby ulegając nowym warunkom, nie waleczą już dziś z dawną pasją.

Pierwszy byk sprawił widzom przykrą niespodziankę. — Przez krótką chwilę ścigał bandrillerów, poczem zatrzymał się na środku areny i zupełnie pokojowo obrzucił wzrokiem widownię, gdzie aż się roilo od czerwieni — czerwone chustki na szyjach, czerwone czapeczki, szaliki, krawaty. Byk widocznie przyzwyczaił się szybko do widoku czerwieni i cztery czerwone pelerynki na arenie przestały go już drażnić...

Nie nie pomogło, gdy pikador na koniu długą zdziła tracił w bok pacyfistycznie usposobione zwierzę. Byk pchnął tylko konia w brzuch. Jeździec spadł na ziemię, ale byk znów stanął spokojnie i nie chciał podjąć walki z bandrillerami.

Byk broczył już krwią, ale trwał niewzruszenie w swej ugodowej postawie. Natomiast tłum na widowni tupal nogami, gwizdał i z wielkiego oburzenia ciskał w pikadora i bandrillerów poduszeczkami, leżącymi na kamiennych ławkach dla widzów.

Na arenie zjawili się toreador, by ratować sytuację i szybko skończyć ze słamazarą bykiem. W czerwonej chustce ukrywał swój miecz, który co raz to odsłaniał i potrząsał nim przed oczyma byka.

Byk zaczął się wreszcie poruszać, a tłum w zachwycie obrzucił toreadora gradem podarunków — olówek, wieczne pióra, notesiki, a szczególnie czerwone i czarne chustki padały do stóp „bohatera“.

Dwaj zwinni pikadorzy podbiegli i jeden za drugim wsadził w kark byka dwa ostrza, owinięte w kolorowy papier. — Krew lała się już strumieniami z pokłutego zwierzęcia, które zerwało się wreszcie i zaczęło ścigać ludzi na arenie. Wtedy toreador zwinnie podskoczył i jednym zamachem wraził swój miecz w kark byka.

Tłum szalał z radości, ale ja odruchowo zasłoniłem twarz rekami. — Byk przez chwilę stał jeszcze z mieczem, sterczącym w karku, potrząsnął głową i padł na przednie nogi, ukląkł, jakby poddając się. Toreador podszedł, wyciągnął miecz, tkwiący głęboko w ciele i znów zawiązał go w czerwoną chustkę. Byk całym ciałem zwał się na ziemię. Na arenie zjawili się trzy białe konie w złotej uprze-

ży. Bykowi założono na rogi orczyki i wlokąc po ziemi konie wyciągnęły z areny ociekającą krwią zwierzę.

Przed moim sąsiadem, starszym milicjantem, wyrażam swoje oburzenie, że w czasie wojny domowej urządza się jeszcze w Hiszpanii podobne widowiska. — Mój sąsiad patrzy na mnie ze zdziwieniem i z ukrywaną złością odpowiada:

— A czy wasze walki bokserkie są bardziej godziwą rozrywką? Pokrwawić człowieka, wybić mu zęby i złamać nos — temu może się pan przyglądać spokojnie?

— Czy w prowincjach, zajętych przez powstańców, odbywają się również walki byków? — pytam, pozostawiając uwagę mego sąsiada bez odpowiedzi.

— Nie, Franco zamienił areny na rzeźnię swych wrogów. W Badajoz, jak mi opowiadano, władze poleciły srować wszystkich antyfaszystów na arenę i z karabinów maszynowych powysztrelano przeszło sześćset osób — kończy z rozgoryczeniem milicjant.

Tymczasem na arenę wbiega drugi byk, znacznie bardziej rozjuszony od pierwszego i swym zachowaniem nie daje już powodu do niezadowolenia widzów. Spektakl rozwija się tak skonałe, byk walczy zawzięcie i coraz to wywołuje burzę okrzyków. Po dziesięciu minutach leży już martwy. Znów pojawiają się trzy białe konie...

W programie zapowiedziano aż osiem podobnych seansów, ale ja mam już dość tego. Mój sąsiad śmieje się z mojej wrażliwości i próbuje mnie namówić do pozostania do końca.

Gdy wychodzę na ulicę, spotykam również sowieckich marynarzy, wsiadających do eleganckiego auta, które otrzymali do swej dyspozycji od władz barcelońskich.

Czy to już naprawdę ostatnie walki byków w Hiszpanii? Pytałem o to wielu działaczy politycznych i wszyscy z pewnymi zakłopotaniem wyjaśniali mi, że dekretem nie uda się tak przedko zakazać tych widowisk, ale stopniowo przygotowuje się do tego grunt. Prasa często porusza tę sprawę i pobudza do dyskusji na temat wprowadzenia zakazu walki byków. Ale nie czas teraz na zajmowanie się tą sorawą; kraj ma przed sobą wiele pilniejszych zadań.

Na pięknym bulwarze Paseo Gracia ujrzałem dwa czarne auta pancerne, przypominające karawany pancerne. Za nimi podzielił na motocyklach cały batalion w wysokich hełmach na głowach. W obliczu tego zmotywowanego oddziału zapomniałem o walce byków i przed oczyma stanął mi obraz tragicznych walk i zmagani, jakie od kilku miesięcy przeżywa ten wspaniały kraj.

S. L. Schneiderman.

KINO
CASINO

Pocz. s. 4. 6. 8. 10

DZIŚ
UROCZYSTA
PREMIERA

arcyfilmu, osnutego na tle
NAJPIĘKNIEJSZEGO ROMANSU MIŁOSNEGO
arcyksięcia **RUDOLFA** i baronówny **VETSERY**



MAYERLING

W rolach głównych:
Charles BOYER i Danielle DARRIEUX

UWAGA:

Film ten uznany został na całym świecie za najlepszą produkcję 1936 | 7 r.

Teatr „ROZMAITOŚCI“ Cegielińska 27
Telefon 112-25
Gościnne występy znakomitych gwiazd amerykańskich

Lucy i Misza **GERMAN**
Dziś, w piątek, o godz. 9.15 wiecz.
przedstawienie prasowe
„Rachels Kinder“



6-godzinny dzień pracy w górnictwie

wprowadzony będzie na mocy dekretu rządowego

„Żadna bolączka świata robotniczego nie jest mi obojętna” — oświadczył premier Składkowski

WARSZAWA, 29.10. (PAT) Onia 29 października w godzinach popołudniowych prezes rady ministrów, gen. Składowi Składkowski przyjął przedstawicieli górniczych związków za wodowych w osobach pp.: Ka puścińskiego, Fessera, Stańczyka i Kota. Delegacja przedstawiła panu premierowi postulat związków w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie, przeprowadzenia sanacji finansowej Spółki Brackiej oraz kwestię urlopów.

Delegaci zwrócili się do pana premiera z prośbą o bezpośrednie zainteresowanie się tym zagadnieniem i o życzliwe potraktowanie tego niezmiernie ważnego dla świata pracy postulatu.

Pan premier w odpowiedzi oświadczył, co następuje:

Uważam, że postąpiliście słusznie, zwracając się do mnie. Trzeba pamiętać o tym, że w tych warunkach, w jakich pracujemy nad gospodarką i kulturalną rozbudową Polski, zachowanie ładu i porządku oraz unikanie wszelkich niepotrzebnych wstrząsów jest rzeczą bardzo ważną.

Stwierdzam z całą szczerością, że żadna bolączka świata robotniczego nie jest mi obojętna i nad żadnym słusznym postulatem świata pracy nie chciałbym przejść do porządku dziennego.

Że nie są to puste słowa, mając panowie dowód w następujących pociągnięciach rządowych:

Rząd nie wprowadził w Polsce dewaluacji pieniądza, kierując się jako jedną z wytycznych tym, że dewaluacja dotknęłaby w pierwszym rzędzie otrzymujących stałe wynagrodzenie ludzi pracy, a więc robotników i urzędników.

Dalszym dowodem troski rządu o ludzi pracy w Polsce jest bezwzględna i skuteczna walka z nieuzasadnioną zwyżką cen i spekulacją artykułami codziennego użytku.

Obecnie w podniesionej przez panów sprawie skrócenia czasu

su pracy w przemyśle węglowym oświadczam, iż polecę przygotować jako przedłożenie rządowe wniosek ustawodawczy

O UDZIELENIE PRZEZ SEJM RZĄDOWI PEŁNOMOCNICTW DO SKRÓCENIA CZASU PRACY W GÓRNICTWIE.

Wyrażam to przeświadczenie, że świat robotniczy oceni należycie i tę inicjatywę rządu, którego wielką troską jest w tej chwili praca nad rekonstrukcją gospodarczą kraju i podniesieniem kulturalnego i materialnego

go dobrobytu szerokich mas ludności.

Co do sprawy Spółki Brackiej, to oświadczam, że polecę przeprowadzić pod kątem widzenia definitywnego jego uregulowania, w razie zaś gdyby prace nad tym przedłużyły się, załatwi się tę sprawę prowizorycznie w ten sposób, że przyszłoroczny deficyt Spółki Brackiej musi być pokryty tak, by nie nastąpiło żadne obniżenie świadczeń.

Kwestia wniosków panów co do urlopów zostanie z całą życzliwością przez rząd rozpatrzo

na.

Nie potrzebuję dodawać, że załatwienie tych słuszych postulatów robotniczych musi się odbywać bez szkody dla egzystencji naszego przemysłu węglowego, który jest dobrem wspólnym.

Zadaniem rządu jest szarmonizowanie interesów przemysłu i świata robotniczego w Polsce.

Służąc tym samym wspólnym celom podciągania Polski w wyż, mamy zawsze możność rozpatrywania każdej sprawy i



takiego jej załatwienia, jakiego żąda od nas dobrze pojęty interes narodu i państwa.

Krzysztoforski skazany na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat i na zapłacenie 100 tys. zł. grzywny z zamianą na dalsze 3 lata

15 wyroków skazujących. — Trzy osoby uniewinnione

KIELCE, 29.10. (PAT) — Dzisiaj wieczorem w sądzie okręgowym w Radomiu zapadł wyrok w proce-

sie o defraudację na szkodę skarbu. Skazani zostali: Stanisław Krzysztoforski na 15

lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat i zapłacenie 100 tys. zł. grzywny z zamianą w razie nieścią

galności na 3 lata więzienia. Salwa — na 7 lat z pozbawieniem praw na 5 lat.

Janura — na 5 lat z pozbawieniem praw na 10 lat.

Włodarz — na 4 lata.

Winczewski — na 4 lata.

Paszkowski, Kozerański i Kozerski po 3 lata więzienia każdy.

Powichrowski — na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat.

Czyszkowski — na 2 lata.

Witkowski i Gorzelewski po 1 roku więzienia.

Jasieniecki i Puchalski po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Michalski — na 6 miesięcy z zawieszeniem.

Werchowski na 3 miesiące z zawieszeniem na 2 lata, wreszcie Kielski, Rosenzweig i Lemański zostali uwolnieni.

Sąd postanowił zasądzić powództwo od oskarżonych na rzecz skarbu państwa.

Po odczytaniu wyroku sąd podał krótkie motywy.

Współpraca gospodarcza z Francją

Specjalna komisja ustali ramy wymiany handlowej

PARYŻ, 29.10. (PAT) — W konsekwencji rozmów, przeprowadzonych pomiędzy francuskim ministrem przem. i handlu Bastid i min. Romanem i narad, przeprowadzonych przez misję przemysłowców polskich pod przewodnictwem h. min. Strassburgera z przedstawicielami przemysłu francuskiego, utworzony został komitet współpracy ekonomicznej francusko - polskiej.

Zadaniem komitetu będzie przebadanie zagadnień, interesujących przemysł polski i francuski i zaproponowanie obu rządów środków, uznanych przez ten komitet za najodpowiedniejsze dla rozwoju wymiany gospodarczej między obu krajami. Podobny komitet, utworzony przed rokiem, grupujący przed

stawicieli rolnictwa obu krajów, dał dotychczas jak najlepsze rezultaty.

W skład obecnie utworzonego komitetu wchodzi po sześciu przed-



Inżynierowie u Pana Prezydenta

WARSZAWA, 29.10. (PAT) — Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację organizacji inżynierów R. P. w składzie prezesa podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji inż. Bobkowskiego oraz członków rady głównej pp.: inż. J. Straszewicza, a Bijakiewicza, inż. M. Krahelskiego i inż. J. Mechaya. Delegacja zapoznała pa na prezydenta R. P. z projektami naczelnej organizacji inżynierów R. P., dotyczącymi ustaw o organizacji stanu inżynierskiego oraz świata technicznego w Polsce.

Po 265 latach przestanie wychodzić dziennik kontynentu

BERLIN, 29.10. (PAT) — Według tutejszych informacji przestanie niebawem ukazywać się najstarszy dziennik kontynentu holenderski „Gazet van Gent”. Dziennik ten ukazywał się nieprzerwanie od 265 lat.

Katastrofa samochodowa pod Królewcem

KRÓLEWIEC, 29.10. (PAT) — W tąpiau pod Królewem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Ciężarówy samochód wiozący robotników z powodu nieostrożności szofera wpadł na przydrożne drzewo, rozbijając się. Siedmiu robotników zostało ciężko rannych, a 17 leży.

Grzeszolski uniewinniony

(Dokończenie)

Sąd okręgowy uznał też za dowód jego winy, iż siedząc w więzieniu pisał on, że dzieci są obciążone dziedzicznie, że są cherlaka mi, mają chorobę Friedreicha itd. wyliczając w ten sposób

32 CECHY UJEMNE DZIECI. Ale to nie może stanowić o jego winie, gdyż Grzeszolski znajdował się już pięć miesięcy w więzieniu i musiał się w jakikolwiek sposób bronić.

Sąd apelacyjny odrzuca również możliwość wyrafinowanego trucieliństwa, gdyż w tym wypadku Grzeszolski starał by się zniszczyć wszystkie dokumenty, mogące nieprzychylnie o nim świadczyć, podczas gdy wiemy, iż wszyskie te

DOKUMENTY POLICJA ZNAŁAZŁA W JEGO MIESZKANIU NIE UKRYTE.

I wreszcie, gdyby trut dzieci, nie chciałby wzywać do nich lekarzy, obawiając się, że lekarze mogą stwierdzić zatrucie, a wia-

domo, że dzieci leczyło 7 lekarzy.

Z tych względów sąd apelacyjny wydaje wyrok uniewinniający, uważając, że żadnego dowodu winy oskarżonego nie ma.

Sąd opuszcza salę rozpraw. Staciwińska, którą doprowadzono do przytomności, BIEGNIJE DO MEŻA, CAŁUJE GO I ŚCISKA.

Chee już zabrać go z sobą, ale obrońca tłumaczy, że muszą być załatwione formalności więzienne.

Jak się dowiadujemy, PROKURATOR PRAWDOPODOBNIENIE ZŁOŻY SKARGĘ KASACYJNĄ do Sądu Najwyższego.

O godz. 3 min. 15 pop. przed więzieniem zjawił się adwokat Zygmunt Hofmoki - Ostrowski. PO CHWILI Z WIEZIENIA WYPUSZCZONY ZOSTAŁ NA WOLNOŚĆ PAWEŁ GRZESZOLSKI.

który serdecznie przywitał się ze swym niezmordowanym obrońcą.

B. starosta Twardowski skazany na 2 lata więzienia

POZNAN, 29.10. (PAT) — Dzisiaj wieczorem zapadł wyrok w sądzie apelacyjnym w Poznaniu przeciwko b. staroście dr. Twardowskiemu i tow.

Po przeprowadzonej rozprawie

sąd skazał Twardowskiego na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu, a współoskarżonego Leśniaka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. Roszkowski został uniewinniony.

Gap -- masowy morderca

Znalezienie zwłok jeszcze jednej ofiary

CZĘSTOCHOWA, 29.10. (PAT) W dniu wczorajszym wyszła na jaw nowa potworna zbrodnia mieszkańca wsi Bugaj gminy Wrzosowa Antoniego Gapa, osadzonego w więzieniu za zamordowanie gospodarza ze wsi Brzeźnica (pow. radomszczański) Adama Adamczyka, zwanego w podstępny sposób do mieszkania Gapa.

Przed 2-ma laty Gap po śmierci żony zaproponował młodej kobiecie Plutowej z Przyrowa wspólne życie pod jednym dachem. Pożycie to trwało 2 lata i w zimie 1935 r. Gapa nawiąawszy nowy romans zamordował młodą kobietę i jej

4-letniego syna Ryszarda. Wczoraj w godzinach popołudniowych zwłoki Ryszarda Pluty znaleziono zakopane w stajni Gapa, zwłok Plutowej dotychczas nie znaleziono. Są poszlaki, że zbrodniarz ma jeszcze na swym sumieniu niejedno morderstwo.

LONDYN, 29.10. (PAT) — Minister kolonii, Ormsby Gore, zakomunikował popołudniu w izbie gmin, że ogólna liczba zabitych w Palestynie do dnia 15 b. m. wynosi 314 osób, w tym 187 arabów, 81 żydów i 21 żołnierzy angielskich

Przyznanie nagrody Nobla w dziedzinie medycyny

SZTOKHOLM, 29.10. (PAT) — Tegoroczna nagroda Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologii przyznana została w dniu dzisiejszym.

Nagroda została podzielona pomiędzy prof. Henry Hallet Dale z Institute for medical research w Londynie a prof. Loewi z Gruzji. Pierwszy z nich wslawił się swymi badaniami nad sporyszem, drugi jest specjalistą w dziedzinie fizjologii nerwów.

Rozruchy antyżydowskie w Kanadzie

MONTREAL, 29.10. (PAT) — Po raz drugi w bieżącym tygodniu policja tutejsza wezwana została do rozproszenia manifestantów francusko-kanadyjskich, którzy tłukli szyby w sklepach żydowskich.

W obu wypadkach rozruchy te nastąpiły po wiecach, na których mówcy protestowali przeciw wyzykiwaniu kanadyjskich francuzów przez żydowskich i angielskich finansistów i przemysłowców. Aresztowano 500 osób.

Samolot „Lotu” wylądował w Haifie

JEROZOLIMA, 29.10. (PAT) — Dziś o godz. 11.15 czasu palestyńskiego wylądował w Haifie samolot polskiej linii lotniczych „Lot”, typu „Douglas”, który odbył pierwszy lot próbny z Warszawy do Palestyny.

Zamieszki w Austrii wywołali bezrobotni

WIEDEN, 29.10. (PAT) W tych dniach doszło do większych zamieszek w miejscowości Litschau w Dolnej Austrii, gdzie bezrobotni robotnicy pomimo interwencji żandarmerii nie pozwolili na zdemontowanie maszyn w nieczynnej fabryce i przeniesienie jej do Wiednia.

Nowy kurs rubla przystosowany do zdewaluowanego franka

MOSKWA, 29.10. (PAT) — Opublikowany został komunikat ludowego komisariatu finansów oraz sowieckiego Banku Państwa, który podaje, że — zgodnie z decyzją rady komisarzy ludowych z dnia 27 b. m. i w wyniku dewaluacji franka francuskiego — wymiana dewiz obcych na czerwonce, uregulowanie rachunków organizacji handlu zagranicznego oraz wszelkie inne

Labour Party atakuje Edena za branie w obronę Portugalii i antysowieckie poglądy

LONDYN, 29.10. (PAT) — Parlament brytyjski zabrał się dzisiaj po wakacjach letnich, aby dokonać formalnego zakończenia sesji. Nowa sesja otwarta zostanie przez króla w nadchodzący wtorek, 3 listopada.

Dzień dzisiejszy poświęcony był szeregowi interpelacji oraz ważnej debacie w sprawie pomocy wojskowej dla Hiszpanii. Wśród interpelacji, od których posiedzenie izby gmin się zaczęło, na uwagę zasługuje interpelacja o sytuacji w Palestynie.

Minister kolonii Armsby Gore dał wyraz zadowoleniu rządu brytyjskiego, że sytuacja naogół od 15 października poprawiła się i że w Palestynie przywrócono spokój i porządek, co umożliwia odejście części wojsk do domu. Minister

zapowiedział, że wyjazd komisji królewskiej do Palestyny nastąpi w przyszłym tygodniu.

Na zapytanie w sprawie sytuacji w Gdańsku, min. Eden w krótkich słowach zreferował stan rzeczy, informując izbę o misji, jakiej z inicjatywy komisji trzech na wniosek rady ligi podjęła się Polska.

Brytyjski minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd polski prowadzi obecnie rozmowy z Gdańskiem i że w tych warunkach nie może nie więcej na temat Gdańska powiedzieć.

O godz. 4 po południu rozpoczęła się debata w sprawie Hiszpanii, którą zagał min. Eden. Przemówienie ministra spr. zagr. miało na celu udowodnienie, że polityka nieinterwencji była celowa, jedynie wskazana i musi być utrzymana.

Głosy krytyki co do działania układu o nieinterwencji potwierdzają tylko jego konieczność.

Należy wziąć pod uwagę — mówił dalej minister — że na początku wojny domowej armia i arsenały znalazły się po stronie powstańców, którzy wskutek tego znaleźli się odrazu w lepszej pozycji, aniżeli siły rządowe. Jaki byłby logiczny skutek sytuacji, gdyby nie zawarto układu o nieinterwencji? Głównymi państwami, które mogłyby dostarczyć broni, byłoby zasadniczo W. Brytania, Francja, Niemcy, Włochy i Szwajcaria.

W. Brytania nie posiada znacznych zapasów i nie mogła by udzielić wydatnej pomocy. Francji — jako krajowi nawiąskom demokratycznemu —

trudno byłoby nie posyłać rządowi hiszpańskiemu broni i amunicji, gdyby nie było nieinterwencji.

Główne dostawy byłyby wysyłane do Hiszpanii z jednej strony przez Niemcy i Włochy, a z drugiej przez Rosję sowiecką. Zdaniem Edena — postawiłoby to powstańców w jeszcze korzystniejszej sytuacji.

Min. Eden przyznał, że zachodzi wypadek naruszenia układu, ale należą one do wyjątków. Rząd brytyjski udzielił swoim konsulom specjalnej instrukcji co do rejestrowania ruchów w portach hiszpańskich.

Następnie min. Eden przeszedł do najbardziej znamiennego ustępu swego przemówienia, a mianowicie do gorącej obrony Portugalii przed oskarżeniami Sowietów co do dokonane było z taką emfazą, że sprawiło chwilami wrażenie rozmyślnego

Portugalia uznała gen. Franco

Dwa statki sowieckie zbombardowane w porcie barcelońskim

JEREZ DE LA FRONTERA, 29.10. (PAT) — Radiowy komunikat powstańczy z dnia 29 b. m. z godz. 13.45 donosi: Portugalia przesłała notę do rządu w Burgos, komunikując o uznaniu GEN. FRANCO ZA SZEFA RZĄDU HISZPAŃSKIEGO.

65 oficerów sowieckich przybyło do Barcelony, aby zreorganizować wojska katalońskie. W porcie barcelońskim DWA STATKI SOWIECKIE SPŁONĘŁY wskutek bombardowania przez samoloty narodowe.

Kontrofenzywa wojsk rządowych rozpoczęta w dniu wczorajszym w obronie Madrytu

MADRYT, 29.10. (PAT) — Premier Largo Caballero wydał

rozkaz dzienny z poleceniem odczytania go wszystkim jednostkom wojskowym na froncie centralnym. Rozkaz ten zapowiada rozpoczęcie generalnej ofensywy wojsk rządowych na dzień 29 bież. miesiąca o świcie, przy użyciu lotnictwa, czołgów, pocągów pancernych, artylerii i piechoty.

Largo Caballero twierdzi w swym rozkazie, że wojska rządowe są dostatecznie zaopatrzone w broń mechaniczną oraz że ich zdolność ofensywna wzrosła podczas gdy powstańcy wyczerpani są pochodem na Madryt.

Rozkaz kończy się apelem do wyłączenia wszystkich sił i objawienia maximum woli zwycięstwa.

MADRYT, 29.10. (PAT) — Eskadra samolotów rządowych bombardowała m. Caceres, gdzie

zniszczono 5 wielkich trzymotorowych bombowców. Lotnicy rządowi zrzucili również bomby na hangary w Tablada, gdzie powstańcy montują nowe aeroplany.

MADRYT, 29.10. (PAT) — Ministerstwo wojny opublikowało o godz. 21.40 przez radio komunikat, w którym oświadcza, że zwycięska akcja wojsk rządowych w prowincji Asturii trwa i że część przedmieścia Oviedo znowu przeszła w ręce oddziałów rządowych.

Na froncie południowym nie zaszły żadne zmiany. Na froncie środkowym wojska rządowe odparły powstańców z Rosledo de Chavela. Również odparty został atak na odcinku Peregrinos. Oddziały rządowe zajęły stację kolejową Almorox.

Podkreślając, że Sowiety w dalszym ciągu pozostają członkiem komitetu nieinterwencji, min. Eden oświadczył, że nie rozumie dlaczego Labour Party obecnie nagle pragnie obalić komitet i układ i okazać się bardziej sowiecką, aniżeli same Sowiety.

Z ramienia Labour Party na przemówienie min. Edena odpowiedział zastępca szefa opozycji poseł Greenwood, który podkreślił, że według Labour Party wojna domowa w Hiszpanii stoi pod przegięciem fałszywej diagnozy, iż jest to walka pomiędzy faszyzmem a bolszewizmem.

Taką diagnozę nadały wojnie domowej w Hiszpanii Włochy i Niemcy. Diagnoza ta jest — zdaniem mówcy — fałszywa, albowiem rząd hiszpański jest koncentracją rozmaitych ugrupowań, w których bynajmniej komuniści nie przeważają. Greenwood zarzucił min. Edenowi, iż nie odpowiedział izbie o rozmiarach pogwałcenia układu.

Greenwood poddaje w wątpliwość informacje rządu o stanie rzeczywistym Hiszpanii i z naciskiem stwierdza, że rząd musi wiedzieć o tym, iż Gibraltarsprzymia powstańcom i że WŁOSI RZĄDZĄ NA BALEARACH.

Greenwood ostro zaatakował rząd z tego powodu, że ambasador brytyjski nie przebywa w Madrycie i w ogóle znajduje się poza granicami Hiszpanii.

Uważając cały układ o nieinterwencji za poroniony, poseł Greenwood, słynący ze swego dowcipu, oświadczył ku ogólnej wesołości, że jeżeli Francja jest matką układu o nieinterwencji, to niechybnie ojcostwo należy do W. Brytanii. Gdyby w Hiszpanii rząd stanowiący czynnik prawicowy, to — zdaniem Greenwooda — zasady nieinterwencji nie wysunięto.

Zdaniem mówcy, układ obecny jest nieskuteczny i dlatego incydenty będą się tylko mnożyły. Labour Party gotowa byłaby poprzeć zasadę nieinterwencji, gdyby nieinterwencja ta w wykonaniu okazała się dla legalnego rządu hiszpańskiego pożyteczna. Ponieważ jednak jest odwrotnie, ponieważ dotychczasowe wykonywanie nieinterwencji służy tylko powstańcom, to Labour Party proponuje przywrócenie rządowi madryckiemu prawa nabywania broni i amunicji.

Antypolskie wybryki hitlerowskiego sądu w Gdańsku

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Hitlerowskie władze miasta ujawniają coraz bardziej ostry stosunek wobec Polski. Tak na przykład w procesie, wytoczonym jednemu z pracowników komisariatu generalnego Rzplitej o stawianie oporu policji gdańskiej prokurator zażądał grzywny w wysokości 300 zł, którą sąd przyznał, a wyrok został unieważniony okolicznością, że oskarżony

Maurras i Deleste skazani po 11 miesiący więzienia

PARYŻ, 29.10. (PAT) — Sąd najwyższy odrzucił skargę kasacyjną redaktora naczelnego „Action Francaise” i wydawcy tegoż pisma Deleste’a przeciw wyrokowi instancji apelacyjnej, skazującemu ich obu za nawoływanie do morderstwa.

Z mocy tego wyroku Maurras skazany jest na 11 miesięcy więzienia.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Zniesienie podatku obrotowego we Francji Rząd podwyższył opodatkowanie dochodu

PARYŻ, 29.10. (PAT) — Przyjęty w dniu 28 b. m. na posiedzeniu francuskiej rady ministrów projekt reformy fiskalnej przewiduje zniesienie licznych podatków, a przede wszystkim podatku od obrotu. Za

miast dotychczasowych opłat specjalnych projekt przewiduje wprowadzenie tytułem pośredniego opodatkowania podatku jedynego, który wyniesie 6 proc. od sprzedaży towarów, jeżeli chodzi o podatek

dochodowy podwyższone zostały stawki od dochodu, przewyższającego 75 tys. fr. Wyraźniej zaakcentowana została również progresja dla wielkich spadków.

Wybory do gminy odroczone

Odpowiednie zarządzenie nadejdzie dziś do Łodzi

Jak się dowiadujemy z zupełnie niezawisłego źródła, ministerstwo oświecenia publicznego i wyznań religijnych zdecydowało na wniosek województwa łódzkiego odroczyć wybory do rady gminy wyznawców żydowskiej w Łodzi na rok czasu.

Jak wiadomo wybory te miały się odbyć w dniu 15 listopada r. b. i komisja wyborcza ukończyła wszystkie przygotowawcze prace.

Motywy decyzji ministerstwa są narazie nieznane, gdyż zarządzenie o odroczeniu wyborów nie nadeszło jeszcze do Łodzi.

Nie jest jeszcze wiadomo, jakie ciało spełni funkcje prowadzenia gminy żydowskiej, gdyż kadencja teraźniejszej rady i zarządu upływa z dniem 1 listopada.

Zarządzenie ministerstwa oczekiwane jest w Łodzi w dniu dzisiejszym.

Polisa Prywesa będzie wypłacona

Powódz sprzecznych zeznań świadków. -- Podwójne klucze ośrodkiem zainteresowania. -- Dziś pięć konfrontacji

W trzecim dniu rozprawy przeciwko Leonowi Prywesowi, oskarżonemu o podpalenie fabryki, w dalszym ciągu zeznają świadkowie.

Jako pierwszy składa wyjaśnienia Jan Kusiński, inspektor towarzystwa ubezpieczeniowego „Polonia”, w którym zaasekrowane były maszyny oraz budynek fabryczny. Oświadcza, iż oglądał pogorzelisko, nie wszędzie jednak został dopuszczony. Nie mógł stwierdzić, gdzie było źródło ognia.

Pokazano mu kawałki szarpane go materiału; badając je, poczuł woń nafty.

Po tym, na skutek prośby złożonej do prokuratora, a umotywowanej tym, że maszyny niszcza się bez dozoru i będą musiały być niżej oszacowane, powołano komisję do zbadania pogorzeliska i stanu fabryki.

Asekuracja

Przewodniczący: Może świadek dokładnie i kolejno opisać co i jak było ubezpieczone?

Świadek: Polisa pierwsza wystawiona była dla firmy „Przemysł Jedwabny” w r. 1928-1929. Wówczas budynki ubezpieczone były

NA 82.745 DOL. AM., A MASZYNY NA 84.678 DOL. AM. plus nieco później, dodatkowo, na 3 tys. dol. Na dzień 11 stycznia 1929 roku do stycznia 1930 roku budynki ubezpieczone były na 136.250 dol., maszyny na 150.016 dol. W następnym roku maszyny na 88.011, a budynki na 162.187. W latach 1932-33 suma ubezpieczenia maleje: maszyny — 64.467, budynki — 88.125. W styczniu 1933 maszyny nie były zaasekrowane, a budynki na 40.000 z cesją na Towarzystwo Kredytowe i później dodatkowo na 28.125 dol.

W dniu 17 stycznia 1935 r. Prywes zawarł wieloletnie ubezpieczenie do stycznia 1943 r. na maszyny — w wysokości 303.749 zł. z cesją na dr. Weinberga i do stycznia 1941 na budynki — w wysokości 340.000 zł. z cesją na Towarzystwo Kredytowe i dodatkowo na 256.335 zł. z cesją na dr. Weinberga.

Przew. Czy w styczniu 1936 roku Prywes meldował towarzystwu o jakichś zmianach?

Św. Nie, nie meldował.

Przew. A czy są w tej sprawie jakiegoś przepisy?

Św. Tak, w polisie zaznaczono jest, że ubezpieczony musi meldować o zmianach w majątku.

Przew. Kiedy świadek dowiedział się, że brakuje 30 warsztatów i kilku maszyn pomocniczych?

Św. W czasie komisji dla ustalenia strat.

Przew. Jak to były maszyny, czy nowe?

Św. I stare i nowe. Na drugim

piętrze były maszyny zdemontowane i skupione, co dowodziło, że nie były w użyciu.

Przew. Co jeszcze było ubezpieczone?

Wysokość premii

Św. Na nazwisko p. Leona Prywesa ubezpieczona była przędza i towar na 100 tys. zł. W maju 1935 roku polisa została zmniejszona do 55 tys. zł.

Przew. Jakże były straty?

Św. Tego nie zdołałem określić. W każdym razie maszyny nie uległy spaleni, a tylko częściowemu zniszczeniu, a towar opaleniu.

Prokurator: Ile otrzymałby Prywes, gdyby cały towar spłonął?

Św. Na podstawie ksiąg ustalilibyśmy, ile było wówczas towaru w fabryce i odpowiednio tyle wypłacilibyśmy.

Prok. Czy możliwe, że całe 55 tys.?

Św. Tak.

Adw. Brokman: Ale możliwe, że mniej?

Św. Oczywiście. Gdybyśmy ustalili jakieś nieścisłości, to polisa uległaby redukcji, nawet do 50 procent...

Na prośbę obrony, sąd przesłuchuje teraz św. WĘDZIAGOLSKIEGO, dyr. Włodzkiej Manufaktury.

Dyr. Wędziagolski charakteryzuje postać Rusbauma, głównego świadka oskarżenia, w barwach bardzo ciemnych. Stwierdza, iż pracował on w Włodzkiej Manufakturze i został stamtąd usunięty. Pracował w charakterze kontrolera przedziału i tkalni. Obchodził się z robotnikami źle i stwarzał dokoła siebie atmosferę intrygi i niepokoju.

Następnie zeznaje św. MICHAŁAK, dyrektor tow. ubez. „Polonia”. Świadek stwierdza, że Prywes obliczył straty w budynkach na przeszło 40 tys. a w maszynach na przeszło 57 tys. zł. W drodze normalnych praktyk likwidacyjnych ustalono straty w budynkach na 16 tys. zł., a w maszynach na 22 tys. zł. Razem więc 38 tys. zł. Na tę sumę podpisał Prywes deklarację likwidacyjną.

Przew. A jak przedstawia się sprawa cesjonariuszy?

Św. Bez względu na przyczynę pożaru.

CESJONARIUSZ MUSI OTRZYMAĆ PIENIĄDZE.

On jest de facto właścicielem polisy i pieniądze należą się jemu.

Prok. A więc i dr. Weinberg otrzyma pieniądze. Czy mają pa nowie jego adres?

Św. Nie. Otrzymaliśmy jedynie list z cesją na dr. Weinberga z Tel Avivu, bez bliższego adresu.

Prok. Jak panowie teraz wypłacają sumę należną dr. Weinbergowi?

Św. Wobec ograniczeń dewi-

zowych albo p. Weinberg będzie musiał tu przyjechać, albo upoważni kogoś do odbioru. Może upoważnić każdego.

Prok. Czy Prywesa też?

Św. Oczywiście.

Adw. Brokman: Jak należy rozumieć obowiązek meldowania zmian w majątku towarzystwu ubezpieczeniowemu? No, choćby sprzedaż kilku maszyn?

Św. Takie meldowanie leży w interesie ubezpieczonego. Przecież w ten sposób obniża on składkę ubezpieczeniową...

Prok. A jeśli się spali?

Św. To, oczywiście, nie dostałby ubezpieczenia za sprzedane maszyny...

Prok. Dziękuję...

Stan instalacji

Następnie zeznaje św. CIEPLIŃSKI, monter Elektrowni. Stwierdza, że instalacja była częściowo spalona. Nie widział, aby przewody elektryczne ciągnięte były wzdłuż drewnianej ściany, natomiast znalazł drut zwisający na drewnianą podłogę. Świadek badał przewody i

NIE ZNALAZŁ KRÓTKIEGO SPIĘCIA.

Na wezwanie przewodniczącego, oskarżony Prywes składa dokładne wyjaśnienia, jaka była instalacja, jak prowadziły przewody, ile było lamp itp. Objasnienia te oskarżony ilustruje na planie, rozłożonym na stole se-dziowskim.

Św. ŁUCZAK, monter z firmy Krokowskiego, w sobotę przed pożarem, naprawiał instalację elektryczną. Pracował od 8.30 rano. Koło 11-ej przyszedł do fabryki

Prywes i kazał skończyć pracę o godzinie 2-ej po południu.

Prok. Ile godzin zwykle pan pracował?

Św. Osiem, a w sobotę sześć.

Adw. Brokman: A o której kazał Prywes skończyć?

Św. O drugiej.

Adw. Brokman: Po pięciu i pół godzinach, czy tak?

Św. Tak jest.

Św. ROTENBERG był tym, który pierwszy ujrzał płomień w fabryce Prywesa. Dojrzał ogień na drugim piętrze i zaalarmował straż.

Przew. Prędko przyjechała?

Św. Nie, po jakichś 20 minutach...

Przew. A straż mówi, że po trzech.

Św. Nie, trwało dosyć długo.

Następny świadek JABŁONSKI widział Prywesa w niedzielę, kiedy wybuchł pożar. Raz o godz. 9.30 w bramie domu, po tym o 12 z jakąś panią w drodze i po południu, około godz. 2, znów w sieni.

Po tych zeznaniach sąd zarządza przerwę.

Wybuch pożaru

Po krótkiej przerwie zaczyna zeznawać jeden z najpoważniej-



Przy grypie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal. Togal powoduje spadek gorączki i uśmierza ból. Do nabycia w najbliższej aptece.



szych świadków w tej sprawie, portier fabryki Prywesa **NO-WAK.**

Jest to mężczyzna w sile wieku, szpakowaty, pierwsze słowa wypowiedziane przez niego zdradzają jego niemieckie pochodzenie.

Zeznania swoje zaczyna od chwili wybuchu pożaru i opowiada, że krytycznej nocy obudzony został dzwonkiem. Zerwał się z łóżka i chciał zapalić lampę **ALE ELEKTRYCZNOŚCI NIE BYŁO.**

Wówczas wyszedł na podwórze i wtedy zauważył wydobywające się z okien I piętra fabryki ognie. Przeraził tym widokiem wrócił do mieszkania, zapalił świecę, obudził żonę i następnie zatelefonował do straży ogniowej, gdzie mu oświadczono, iż straż już wyjechała. Przypuszczając, że straż lada chwila nadjedzie, otworzył bramę wejściową od ul. Wólczańskiej i po biegu obudził Prywesa.

Przew. A telefon nie był zamknięty?

Św. Nie.

Przew. A co było u Prywesa?

Św. P. Leon Prywes otworzył mi drzwi w koszuli. Powiedziałem mu, że się fabryka pali.

Przew. A co on na to odpowiedział, może się przestraszył, czy też może powiedział, że wie o pożarze?

Św. Nie, nic mi nie odpowiedział, tylko się zaczął ubierać.

Przew. A brat jego też wyszedł?

Św. Nie, on dopiero przyszedł później na podwórze.

Prok. A może Prywes krzyknął ze strachu, jak mu świadek powiedział o ogniu?

Św. Nie.

Następnie świadek zeznaje, że po wyjściu z mieszkania Prywesa wrócił do swego mieszkania, a ponieważ straż jeszcze nie było, zatelefonował drugi raz.

Przew. A czy straż nie dobijała się od Śródmiejskiej?

Św. Tak, wybili bramę, ale brama od Wólczańskiej była otwarta.

Telefon na sznurku

Przew. A gdzie był telefon?

Św. Telefon stał w dzień na biurku w kantorze. Zwykle po zamknięciu kantorku

TELEFON NA SZNURKU SPUSZCZANO DO MNIE

do mieszkania przez specjalnie wybity otwór w podłodze kantorku i moim suficie.

Przew. Kiedy przyszedł na podwórze Leon i Isaj Prywesowie?

Św. Niedługo po tym jak przyjechała straż ogniowa.

Przew. Czy widział, jak Prywes rozmawiał ze strażakami?

Św. Nie, nie widziałem.

Przew. A kto został po odjeździe straży?

Św. Policjanci.

Przew. Czy Prywes rozmawiał z policjantami?

Św. Tak, ale o czym, to ja nie wiem.

Przew. Czy mówił Prywes, że trzeba wejść na I piętro fabryki?

Św. Do mnie nic nie mówił.

Przew. A co znaczy, że świadek kiwał na policjantów?

Św. Ja? A, to ja byłem zamyślony, to tak sobie kiwałem.

Przew. A czy świadek widział jak Prywes dawał policjantowi pieniądze?

Św. Nie. Mnie to nie interesowało.

Przew. Kiedy był ostatni raz w kantorze?

Św. Jak wypłacali tygodniówkę, w sobotę.

Przew. Jak dawno świadek pracuje u Prywesów?

Św. Od 1927 roku, ale na dozorstwie jestem 3 lata.

Prok. Jakie funkcje spełnia świadek jako dozorca?

Św. Zamiatam, sprzątam...

Prok. A telefon był zamknięty na klucz?

Św. Wpierw to był, ale ostatnie parę miesięcy to już nie.

Prok. A skąd u was się wzięły książki firmy?

Św. To nie moja rzecz. Przy-nosili.

Prywes jako biegły

Prok. Co pan robił w niedzielę?

Św. Po śniadaniu wyszedłem na podwórze. Przyszedł pan Prywes i fotografował moje dzieci i mnie.

Prok. A po obiedzie świadek wychodził na podwórze?

Św. Tak, ale Prywesa już nie widziałem.

Prok. Ja się o to nie pytałem. A czy Prywes wychodził z domu?

Św. Tak, mówił mi, że na chrzciny.

Biegły Taler: Czy przypomina sobie świadek, że po zrobieniu inwentarza przez przedstawiciela towarzystwa ubezpieczeniowych stwierdzono podczas następnej bytności, że zginęły dwie sztuki towaru?

Św. Jedną wydał Rozen, a co z drugą, tego nie wiem.

S. Grzesiowski: Czy Prywes pracował w firmie „Asco”?

Św. Tak, jako biegły.

S. Grzesiowski: Co za biegły?

Św. ON BIEGAŁ I SZUKAŁ KLIENTÓW (śmiech na sali).

S. Grzesiowski: Czy zna Lewszajna, Orzecha i Szydłowskiego?

Św. Nie, nie znam.

S. Grzesiowski: A ile towaru wywiózł urząd skarbowy z firmy „Asco”?

Św. Kilkadziesiąt sztuk.

S. Grzesiowski: A na ilu rolwagach?

Św. Na trzech.

(Dalszy ciąg na stronie następnej.)

2 MILIONY

2 MILIONY

2 MILIONY

2 MILIONY

2 MILIONY

2 MILIONY

2 MILIONY

JUŻ JUTRO W KINIE „PALACE”

ARCYWESOŁA PREMIERA

najnowszej rewelacyjnej polskiej komedii muzycznej

DWA DNI W RAJU

W r. gł.

BODO

**GROSSÓWNA — FERTNER
SIELAŃSKI — GRABOWSKI**

Polisa Prywesa będzie wypłacona

(Dokończenie)

S. Grzesiowski: Jakto kilka- dziesiąt sztuk na trzech wozach?

Św.: No, jak tak chcieli. Kładli mało na rolwagę.

S. Grzesiowski: Jak się skończyła historia z „Asko”?

Św.: Zwyczajnie. Towar zabrał i wszystko się skończyło.

S. Grzesiowski: Czy „Asko” była winna coś świadkowi?

Św.: Nie.

S. Grzesiowski: A u sędziego śledczego świadek twierdził, że tak i że Prywes spłaca ratami.

Św. (zdetonowany): Ja już nie pamiętam.

Mąż nie telefonował...

Następny świadek to żona **NO WAKA**.

Z góry zapowiada, że jest bardzo nerwowa i prosi o zadawanie pytań.

Przew.: Kto panią obudził?

Św.: Mąż. Powiedział, że się pali.

Przew.: A dokąd telefonował?

Św.: **WCALE NIE TELEFONOWAŁ.** Tylko powiedział: „Weź dzieci i idź na górę”.

Przew.: Dokąd na górę?

Św.: Do pana fabrykanta Prywesa.

Przew.: A dlaczego została w mieszkaniu?

Św.: Dlatego, że dymiło.

Przew.: A tam nie dymiło?

Św.: Też dymiło.

Przew.: Czy mąż zapalił światło w mieszkaniu?

Św.: Nie. Żarówka się nie paliła i było zupełnie ciemno.

Te sprzeczne zeznania żony i męża wywołują pewien odświeżenie na sali. Prokurator z uśmiechem rzeka się dalszych pytań, obrona również i przewodniczący zarządza przerwę do godziny 5 pop.

W więzieniu

Po przerwie obiadowej zeznaje **Św. GÓRECKI**, strażnik więzienny, któremu Prywes skarżył się, że współwięźniowie nie dają mu spokoju. Świadek powtarza znane już z rozprawy momenty, dotyczące zatargu Prywesa z towarzyszami celi więziennej Litowskim i Sękiem. Świadek słyszał, iż Prywes rzekomo przyznał się wobec Litowskiego do podpalenia fabryki. Litowski nie potwierdził później tych pogłosek.

Przew.: Czy świadek słyszał coś o komunikowaniu się Prywesa z więzieniem?

Św.: Słyszałem. W więzieniu śledczym łatwo się komunikować, bo codziennie kilku wychodzi i mogą spełnić każde polecenie.

GRYPSÓW NIE TRZEBA.

Przew.: Czy Prywes komunikował się z żoną? Świadek coś słyszał o oknie?

Św.: Nie mógł się komunikować przez okno, bo z celi nie widać i wychodzi ona na podwórze.

Przew.: Ale w czasie spaceru?

Św.: To możliwe.

Adw. Brokman: Czy gdyby nawet Prywes widział na odległość żonę w oknie, to czy to byłoby wykroczeniem?

Św.: Gdyby zauważyli, że się komunikują, to jego zabranoby ze spaceru, a ją aresztowano.

Adw. Brokman: Świadek badał jedzenie, które dostarczano Prywesowi z domu. Czy znalazł tam świadek jakiś gryps?

Św.: Nie.

S. Grzesiowski: No, a jak przy noszą kotlet, to świadek go rozkrawa?

Św.: Z miski, w której przynosili, przekładałem jedzenie do naczyń więziennych i nawet kluski się badało twórką...

Zmiana sztydów

Z kolei składa zeznania świadek **RUSBAUM**.

Stwierdza, że od trzech lat nie komunikuje się z rodziną Prywesów. To, co powiedział w śledztwie o podpaleniu, to wszystko były rzeczy słyszane od majstrów, robotników i znajomych. Świadek pracował w „Przemysle Jedwabnym” i w „Asko”. Były to te same firmy, tylko zmieniono sztyd, bowiem przedsiębiorstwo miało wiele długów. Lewen szajn i Orzech nie byli nigdy współwłaścicielami ani akcjonariuszami. Orzech był natomiast warszawskim klientem „Asko”.

W r. 1932 urząd skarbowy położył areszt na towary „Asko”. Nazajutrz rano, gdy świadek przybył do firmy, słyszał od robotników, że

W NOCY WYNIESIONO TOWAR PRZEZ OKNO,

załadowano na samochód i wywieziono. Wkrótce po tym Prywesowie wyjechali i nie wracali, obawiając się odpowiedzialności. Świadek, który objął w ich zastępstwie kierownictwo firmy, miał z tego tytułu wiele przykrości.

Przew.: A przecież później Prywesowie wrócili? Jak oni załatwili wierzycieli?

Św.: Nie wiem. Załatwiali sami, a nie przez personel.

W dalszym ciągu świadek opowiada, jak zajął się organizacją firmy i jakie miał z tym kłopoty.

Przew.: Dlaczego świadek nie skomunikował się z Nathanem Prywesem?

Św.: Wierzyłem, że się odezwie. Byłem przecież jego zaufanym człowiekiem. Zdarzało się, że z własnych pieniędzy dokładałem do wypłaty, żeby tylko firma utrzymała się. Po pewnym czasie przyjechał Fiszman, przez którego Prywes dziękował mi i prosił, żebym nadal prowadził fabrykę. Ja wierzyłem Prywesowi i miałem jego zaufanie. On mnie uważał za swego najstarszego syna. Miał na mnie dziwny wpływ...

Strata pieniędzy

Przew.: Czy świadek pożyczal jakieś pieniądze?

Św.: Tak. Pożyczyłem Leonowi Prywesowi 8 tys. zł., a z tym co mi byli winni za zaległe pensje, miałem u nich 13 tys. zł. Po tym, gdy zaskarżyłem o te pieniądze do sądu, to Prywes oświadczył na rozprawie, że Leon Prywes nie miał prawa pożyczać pieniędzy dla firmy i wszystko straciłem.

SĄD MI NIE PRZYZNAŁ NALEŻNOŚCI.

W lutym czy marcu 1933 roku — mówi dalej świadek — dzwonił do mnie Fiszman i rzekł mi, żebym skomunikował się z Nathanem Prywesem, bo jest możliwość, że odzyskam swoje pieniądze. Powiedział mi: „szwagier ma jakiś projekt...” Dalem się namówić i wtedy powiedział mi, że jeżeli fabryka się nie spali, to nie zapłacę. Przy tej rozmowie nie było Leona Prywesa, tylko stary. Odpowiedziałem mu: Pan chce odebrać asekurację, żebym ja poszedł do więzienia. Już pana trochę poznałem... Zrobił pan sam...

Przew.: Czy proponowali, żeby świadek podpalił?

Św.: Nie, proponowali założenie spółki, do której miałem wejść jako akcjonariusz. Słuchałem tego wszystkiego, bo myślałem, że odzyskam pieniądze.

Przew.: Co Fiszman miał z całą sprawą wspólnego?

Św.: Fiszman, jako szwagier Prywesa, był jego doradcą i towarzyszem. Akcjonariuszem nie był. Nigdy nie miał pieniędzy.

Dwie walizy

Przew.: Czy były omawiane szczegóły?

Św.: Fiszman mówił, że załatwi materiał i wszystko przygotuje. Mówił, że kupi dwie jednorazowe walizki wykładane wewnątrz blachą i posługując się na zmianę to jedną, to drugą, przyniosą do fabryki materiał łatwopalny.

Przew.: Czy świadek miał klucze?

Św.: U mnie wisiały zapasowe klucze.

Przew.: A dlaczego robotnicy o tym nie wiedzieli?

Św.: Wiedzieli napewno. Musi być jakiś wpływ, jeżeli mówią, że nie wiedzieli...

Przew.: Kiedy świadek zameldował prokuratorowi, że Prywes zamierzał podpalić fabrykę?

Św.: Może dwa, trzy tygodnie później.

Przew.: Dlaczego świadek to zrobił, skoro z Prywesem był w przyjaźni?

Św.: Bałem się, że mnie znów wnieś w jakiś proces. Miałem dosyć zmartwień z izbą skarbową i ubezpieczalnią. Nakładali na mnie kary za to, że jako zarządca u Prywesa, nie meldowałem o braku patentu itp. Izba skarbową nałożyła na mnie 16 tys. zł. grzywny.

Następnie przewodniczący dał szereg pytań, zmierzających do stwierdzenia, czy świadek był współnikiem lub akcjonariuszem firmy?

Łatwowny podpis

Świadek zaprzecza i stwierdza, że gdy pewnego dnia zajęty był w fabryce, został wezwany do Prywesa. U niego zebrało się kilkanaście osób, przeważnie członków rodziny. Prywes, pod pozorem jakiejś blahej formalności, kazał mu podpisać jakiś dokument. Podpisał i nazajutrz z gazet dowiedział się, że został **WBREW SWEJ WOLI, WSPÓLNIKIEM I UDZIAŁOWCEM SPÓŁKI AKCYJNEJ**. Owo zebranie rodzinne okazało się zebraniem akcjonariuszy — tłumaczy świadek. To nie byli akcjonariusze, ale krewni...

Przew.: Jak miał być spowodowany pożar?

Św.: W stolarni miała zostać umieszczona świeca. Miała się palić długo, a następnie od rozpalonej stearyny miały się zająć wióry.

W odpowiedzi na szereg dalszych pytań prokuratora, świadek stwierdza, że został zwolniony z Widzewskiej Manufaktury na skutek intryg syndyków. Przyjął go Oskar Kon wbrew ich woli, a po tym robiono mu trudności. Raz otrzymał polecenie przeprowadzenia wywiadu, kogo zredukować. Wybierał najlepiej usytuowanych robotników ale naraził się na zemstę, złożono na niego skargę, został zawieszony a następnie zwolniony.

Przew.: Czy miał pan styczność z robotnikami?

Św.: Nie. Początkowo stosowałem drobne kary, ale po tym ograniczyłem się do łagodnych słów.

Nie czyn drugiemu, co tobie niemiło

Przew.: Czy obraził pan uczucia religijne robotników?

Św.: Nie. Raz tylko rozmawiałem z jednym z nich, badałem Pisma Święte; powiedziałem, że gdybyśmy przestrzegali jedno go przykazanie „**NIE CZYN**

DRUGIEMU, CO TOBIE NIE MIŁO” to nie potrzebaby żadnych innych przykazań.

Przew.: No to jasne, że robotnik czuł się dotknięty. Jak można w ten sposób mówić do wyznawcy Pisma Świętego?

Św.: Ja go nie przekonywałem, tylko powiedziałem co ja myślę. Nie miałem zamiaru go dotknąć.

Adw. Brokman: Dlaczego pan się nie tłumaczył w Widzewskiej Manufakturze?

Św.: Mówiłem z Oskarem Konem. Powiedział do mnie tak: jakby kwestionowali twoją pracę, twój rozum albo energię, to bym ich przekonał, ale jak chcą zrobić bejłowski proces, to na to nie ma rady...

Adw. Brokman: Pan jest takim cierpiętnikiem... Pan cierpiął od urzędu skarbowego, od ubezpieczalni, od Prywesów. Czy może jeszcze ktoś na pana pretensje?

Św.: Może być. Nie pamiętam. Mam już 64 lata...

Przew.: Czy zna pan Kergera?

Św.: Tak.

Przew.: Czy mówił mu świadek, że szkoda, iż Kerger nie jest biegłym w tym procesie?

Św.: Może mówiłem, ale jeżeli tak, to to był żart tylko...

Przew.: Czy o tym, że Prywesowie chcą podpalić fabrykę, mówił komu?

Św.: Dużo mówiłem. Byłem rozgoryczony, że mnie ograbili i jeszcze zrobili taką propozycję...

Przew.: Dlaczego Prywesowie mówili świadkowi, że chcą podpalić fabrykę, skoro chcieli to zrobić sami?

Św.: Oni chcieli tylko zawrzeć ze mną spółkę. Wiedzieli, że i tak się dowiem, nie dziś, to jutro. W fabryce przedemna nie się nie ukryło.

Co się tam działo...

Następny świadek **ULRICH**, buchalter i prokurent „Przemysłu Jedwabnego”, firmy „Asko” i ostatnio — Leona Prywesa scharakteryzował mimowoli świetnie stosunki, panujące w tych przedsiębiorstwach.

Opowiada, że firma „Asko” zakończyła swój żywot z chwilą zaskwestrowania towarów przez urząd skarbowy. Prywes wie się wówczas rozjechał. O podwójnych kluczach nie wie.

Przew.: Czy świadek był akcjonariuszem „Przemysłu Jedwabnego”?

Św.: Zasadniczo nie, ale Prywes zaprosił mnie na posiedzenie akcjonariuszy i dla formalności dał mi jedną akcję.

Przew.: Co się tam u was działo!!!

Przew.: A w śledztwie świadek zeznał, że Leon Prywes nie wyjechał, ale

UCIEKŁ DO WARSZAWY,

bo się bał robotników, którzy mu grozili, ponieważ nie wypłacił im należności za pracę.

Świadek milczy.

Przew.: A ile panu byli winni?

Św.: Siedem tysięcy pięćset złotych.

Przew.: I co, zapłacili?

Św.: Regulowali na 60 procent.

Nikt nie płacił podatków

S. Grzesiowski: Kto płacił podatki?

Św.: Ja nie wiem.

S. Grzesiowski: A od swoich zarobków płacił pan podatek dochodowy i świadczenia?

Św.: Nie.

Przew.: Jaki był kapitał zakładowy „Asko”?

Św.: 10.000 zł.

Przew.: A może 5 tys.?

Św.: Może

S. Grzesiowski: Czy przez półtora roku istnienia firmy płacono jakieś podatki?

Św.: Tylko tyle, co zaskwestrowali urzędnicy skarbowi

„Strohmann” a nie buchalter

Przew.: Jaki czynsz płacił „Asko”?

Św.: Nie pamiętam.

Przew.: Gdzie są książki?

Św.: Ja je oddałem.

Przew.: Komu?

Św.: (po długim wahaniu) Leonowi Prywesowi.

Adw. Brokman: Czy pan nie wiedział o tym, że przed walnym zebraniem trzeba domagać się od akcjonariuszy przedłożenia akcji?

Św.: Nie.

Adw. Brokman: To pan jest „Strohmann”, a nie buchalter. W końcu świadek opowiada, iż odwiedził w Berlinie dr. Weinberga i konferował z nim na temat „Przemysłu Jedwabnego”.

Następnie zeznaje **Św. ISAJA PRYWES**, brat oskarżonego. Opowiada o tym, że Nowak obudził ich wiadomością o pożarze. Odpowiadając na pytania sądu oświadcza, iż do Łodzi przyjechał 5 lutego r. b., wyjechał zaś z Łodzi w r. 1932, po likwidacji „Asko”. Był w Paryżu i Brukseli.

Przew.: W „Asko” pan pracował?

Św.: Nie.

Przew.: A tu świadkowie stwierdzili, że pracował.

„Sanowanie” interesów

Św.: Początkowo trochę pracowałem, a potem zająłem się sanacją interesów „Przemysłu Jedwabnego”.

Przew.: Na czym ta sanacja polegała i jakie dała wyniki?

Św.: Żadnych wyników nie dała, bo teraz są ciężkie czasy.

Przew.: Jak pan spędził niedzielę?

Świadek opowiada o chrześniach, wziędźcie na miasto i t. d., akcentując, że był cały czas z oskarżonym.

Przew.: Czy brat ostatnio dobrze zarabiał?

Św.: Ja nie wiem.

Przewodniczący zwalnia świadka Prywesa i dodatkowo przesłuchuje jeszcze raz Ulricha.

Przew.: Kiedy ostatni raz rozmawiał pan z Leonem Prywesem?

Św.: W niedzielę między godz. 4 a 5 po południu. Prywes do mnie dzwonił i prosił, żebym do niego przyszedł, ale odpowiedziałem, że nie mam czasu.

Pierwsza konfrontacja

Prokurator zwraca się do sądu z prośbą o zarządzenie konfrontacji Ulricha z Rusbaumem na niewyjaśnioną okoliczność

ISTNIENIA PODWÓJNYCH KLUCZY.

Sąd zarządza konfrontację. Świadek Rusbaum stwierdza kategorycznie, że były podwójne klucze i że posługiwali się nimi Heiman, Dziedzic, Baczynski, Nowak i Rosen.

Co się tyczy św. Ulricha, to nie kategorycznie twierdzić nie może

Wobec wyników tej konfrontacji sąd na wniosek prokuratora zarządził skonfrontowanie w dniu dzisiejszym Rusbauma z wyżej wspomnianymi pięcioma świadkami i na tym rozprawę przerwał do dziś, godz. 9 rano.

Samobójstwo w pokojach umeblowanych

Zrujnowany kupiec z Kalisza targnął się na życie

Wczoraj o godzinie 9 rano w pokojach umeblowanych przy ulicy Kilińskiego 47 rozegrała się tragedia.

W jednym z pokoi zamieszkał chwilowo przybyły do Łodzi z Kalisza 34-letni Markus Fajgenbaum, z zawodu kupiec.

Wczoraj rano znaleziono Fajgenbauma nieprzytomnego w swym pokoju. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego miejskiego, dr. Jaroszewski stwierdził zamach samobójczy przez zażycie większej dozy weronalu.

W stanie groźnym został Fajgenbaum przewieziony do szpitala.

Denat pozostawił 3 listy, a dresowane do policji i rodziny.

Z listów tych wynika, iż jest on zrujnowanym kupcem; posiadał pewne nadzieje na zarobek przy przeprowadzeniu w Łodzi pewnej transakcji. Nie udało się... Postanowił więc odebrać sobie życie.

O samobójstwie Fajgenbauma

RIALTO

Największy tryumf sezonu

Ostatni Akord

Film, odznaczony na Wystawie w Wenecji jako najpiękniejszy film świata!

HEMOROIDY.

Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorską „Franciszka Józefa” z najlepszym wynikiem.

ma powiadomiono jego rodzinę w Kaliszu.

Przed kilku dniami donosiliśmy, iż na jednym z grobów cmentarza przy ulicy Ogrodowej zażył kwas solny Michał Holweg.

Obecnie dowiadujemy się, że Holweg, mimo wysiłków lekarzy wczoraj zmarł. Dochodzenie ustaliło, iż mieszkał on w Pabianicach przy ulicy Pięknej 41. Przyczyna rozpaczliwego kroku Holwega — nieznanski rodzinne.

Nie zawiera metalicznych domieszek — PUDER ABARID

Aresztowanie kupca łódzkiego pod zarzutem sfingowania włamania dla uzyskania premii asekuracyjnej

Donosiliśmy wczoraj o dokonanym włamaniu do mieszkania kupca I. Cynamona przy ulicy Zawadzkiej 49.

Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie w kierunku ujęcia sprawców włamania.

W toku śledztwa wyszła na jaw niezwykle okoliczność.

Oto stwierdzono, że zamek od pierwszych drzwi wejściowych do mieszkania Cynamona został odśrubowany od strony wewnętrznej mieszkania. Zamek ten wraz ze śrubkami leżał na podłodze przy drzwiach.

Ponieważ nie znaleziono żadnych uszkodzeń zamka, ani też śladu usiłowania włamania go, stało się jasnym, że sprawcy tą drogą do mieszkania wejść nie mogli.

Okna parterowego mieszkania były również szczelnie zamknięte, co wykluczało możliwość dostania się przez nie do wnętrza.

Przedstawiciele władz powzieli przeto pewne podejrzenie. Rozpoczęło się prowadzenie śledztwa w innym kierunku. Stwierdzono przede wszystkim, że mieszkanie Cynamona

jest ubezpieczone od kradzieży. Cynamon podał w przybliżeniu wysokość poniesionych strat na około 6.000 zł., a gdy począł wyliczać, co mu skradziono, o-

Sensacyjna operacja serca

Na posiedzeniu izby lekarskiej w Wiedniu przeprowadził młody chirurg wiedeński dr. Ry szard Singer sensacyjną operację serca na pacjencie, który chorował na niebezpieczną nerwicę serca. Operacja udała się wspaniale.

Fakt leczenia nerwicy serca sposobem chirurgicznym wywołał w świecie lekarskim zrozumiałe poruszenie.

Aresztowanie służącej za okradanie chlebowców

Wczoraj została aresztowana Franciszka Rezulska, zatrudniona ostatnio w charakterze służącej u Ruty Grynman przy ul. 6-go Sierpnia 10.

Rezulska skradła swym chlebodawcom różne rzeczy i zbiegła.

W wyniku dochodzenia jednak została zatrzymana i osadzona w areszcie do dyspozycji władz.

Spłoszone konie

harcowały na ulicy Piotrkowskiej

Wczoraj około godziny 7 wieczorem ulicą Piotrkowską w stronę Placu Reymonta jechał wóz, zaprzężony w dwa konie.

Przy zbiegu z ul. 6-go Sierpnia konie spłoszyły się i jak szalone pomknęły ulicą Piotrkowską, wpadając na chodnik strony nieparzystej. Spowodowało to panikę wśród licznych o tej porze przechod-

niów. Przy zbiegu z ul. Moniuszki konie wpadły na dorożkę, wywracając ją. Dorożkarz spadł na asfalt doznając lekkich obrażeń.

Następnie pędzące na oślep zwierzęta wpadły przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja na samochód prywatny LD 82923, prowadzony przez właściciela dr. Brzeskiego (Napiórkowskiego 27). Dyszel wozu uderzył w tył auta, wybijając szybę.

Wreszcie przed domem nr. 108 przy ul. Piotrkowskiej rozpedzone konie wpadły na stojące auto prywatne LD. 80840. Tu jeden z gaziarzy chwycił konie za cugle i przy pomocy kilku przechodniów zatrzymał je.

Listy do Redakcji

Od Tow. filmowego Metro Goldwyn Mayer otrzymujemy następujące pismo:

W dzienniku „Głos Poranny” z dn. 25 października r. b. zamieszczono zdjęcie Marleny Dietrich i Fairbanka z następującym podpisem:

„Wchodzą na premierę swego najnowszego filmu „Romeo i Julia” w Londynie”.

Stosownie do obowiązujących przepisów prasowych prosimy o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: „dowiadujemy się, że rolę główną w filmie „Romeo i Julia” wytwórni Metro Goldwyn Mayer grają Norma Shaerer i Leslie Howard. Marlena Dietrich była na premierze filmu „Romeo i Julia” w Londynie w charakterze zaproszonego gościa”.

Dziękując z góry za łask. zamieszczenie powyższego, pozostajemy

Z poważaniem

Wydział Prasy i Propagandy

CAPITOL

produkuje w doborze filmów wysokiej klasy.

„BANDERA”

Dzisiaj i codziennie! Epopea bohaterstwa, miłości i poświęcenia

(SZTANDAR) — Frapujący dramat z życia Hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej. Reżyserował: Julien Duvivier.

Obsada: Annabela i Jean Gabin. — Ponadto: Epokowy wynalazek w kinie! Pierwszy — „AUDIOSKOPIKS” — oryginalny film plastyczny —

Do obejrzenia tego filmu niezbędne są specjalne okulary, które sprzedaje kasa kina po 5 gr. Ceny miejsc na wszystkie seanse po 54 gr. Hasłem naszym: Najniższe ceny, najlepsze filmy

Popularna wycieczka do WIEDNIA

Wyjazd 12. XI. 1936 r. na 8 i 14 dni! **Zł. 120.-**

P. B. P. „ARGOS” Warszawa, ul. Wierzbowa 6 telef. 653-74.

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



345. ZWYCIEZCA

Ponieważ nie nadeszła flota angielska, ani odsiecz, przyrzeczone przez Buckingham, La

Rochelle poddało się wreszcie po rocznym oblężeniu, 28 października 1628 roku. Głód zmniejszył o jedną trzecią liczbę mieszkań-

ców, a dumny i odważny burmistrz musiał z rewolwerem w ręku bronić swego życia na ulicy przeciwko podnieconemu tłumowi.

Dzielnej załodze przyznano prawo swobodnego odwrotu. — Wojska królewskie nie chciały wierzyć własnym oczom, gdy zobaczyły swych przeciwników, wychodzących z miasta. Było ich wszystkiego 64 francuzów i 90 anglików, wszyscy wychudzeni i pozbawieni sił, ale z bronią w ręku.

Dnia 23 grudnia tegoż roku, król odbył wjazd do Paryża. — Przyjęto go, jakgdyby wracał po zwycięstwie nad wrogiem, a nie nad francuzami. Król wjechał przez przedmieście Saint Jacques, gdzie zbudowano łuk tryumfalny.

346. POJEDYNEK I POJEDNANIE.

Podczas tego wspaniałego wjazdu królewskiego, można było po raz pierwszy widzieć d'Artagnana, jako poręcznika, na czele oddziału muszkieterów, w którym widział się również Atosa, Portosa i Aramis, a na ich twa-



rzach malowała się radość z powodu szczęścia ich przyjaciela d'Artagnana.

Trzykrotnie pojedynekował się d'Artagnan z Rochefortem i za każdym razem zranił go.

— Prawdopodobnie za czwartym razem zabije pana — powiedział, podając przeciwnikowi dłoń, aby mu pomóc wstać.

— Ha, w takim razie będzie najlepiej, jeśli się ograniczymy

do tego, co dotychczas otrzymałem — odpowiedział zraniony. — Jestem zresztą o wiele bardziej pańskim przyjacielem, niż pa przypuszcza. Podziwiałem pan już wówczas w Maung. Wystarczyłoby wówczas, abym powie dział kardynałowi jedno jedyn słówko, a skróconoby pana głowę.

Tym razem obaj rycerze uśmiali się ze szczerego serca.

Pracownicy miejscy u p. woj. Hauke-Nowaka

Jak się dowiadujemy, delegacja międzyzwiązkowej komisji pracowników miejskich interweniowała u p. wojewody łódzkiego, Hauke - Nowaka w sprawie awansów dla pracowników miejskich oraz terminu obniżenia podatku specjalnego.

P. wojewoda po rozpatrzeniu postulatów delegacji przyrzekł przychylnie ustosunkować się do sprawy awansów, oraz załatwić sprawę podatku specjalnego jeszcze przed 1 listopada r. b.

W sprawach, poruszonych przez delegację u p. wojewody odbył się wczoraj o 6-ej wieczorem wiec urzędników miejskich w sali Helenowa.

Komisja stypendialna na rok 1936-37 powołana

Prezydium zarządu miejskiego postanowiło powołać do komisji stypendialnej, mającej na celu rozpatrywanie podań osób, ubiegających się o przyznanie zapomóg z funduszy miejskich na kształcenie się w wyższych zakładach naukowych, następujące osoby: wiceprezydenta miasta, p. Pączka, w charakterze przewodniczącego, naczelnika wydziału oświaty i kultury, Waltrata, wiceprezesa towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej, Steana Świdorskiego, dyr. Tadeusza Łazepińskiego, prof. Zygmunta Łorentza i prof. Halinę Stolarzewiczównę w charakterze członków komisji.

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 4); Rycktera i S-ki (11 Listopada 5); J. Zundelewicz (Piotrkowska 5); S. Bojarskiej i S-ki (Przejazd 9); Cz. Rytele (Kopernika 26); I. Lipieca (Piotrkowska 193); W. Jopotowskiego i S-ki (Rzgowska 47).

RÓLOWA, KTÓRA TRON POŚWIECIŁA DLA MIŁOŚCI

Już za kilka dni odbędzie się w Łodzi premiera najgłośniejszego filmu sezonu „Maria Stuart”. Jest to najlepiej przestudiowany film historyczny, jaki kiedykolwiek był wyświetlany. Film opracowano z największym letyzmem dla historycznej wierności stworzono słynny zegar Memento ori Marii Stuart, zrobiony z trupy szki. Szkoła królowa przywozła sobą ten zegar z Francji, gdy po nieri meża swojego, Franciszka II, rwała do ojczyzny. Odtworzono in- i również relikwie szkół, słynną szafkę do nabożeństwa, która Maria uart wzięła ze sobą na szafot. Rola tytułową kreuje Katarzyna eburn, aktorka łącząca w sobie zadkowość Greta Garbo z inteligencją haplina. Partnerem jej jest Fredric arch. Premiera w niedzielę, dnia 1 listopada w kinie „Europa”.

Muzycy kabaretowi pracować będą tylko 8 godzin na dobę

Pod przewodnictwem inspektora racy, Kakowskiego, odbyła się w dniu wczorajszym wspólna konferencja przedstawicieli dyrekcji i spółów muzycznych wszystkich cnych lokali łódzkich oraz kaba- stów „Malinowej”, „Tabarinu” i Manteuffla”. Konferencja zwołana stała celem unormowania wa- inków pracy muzyków w kabare- ach, którzy, jak ustalono na pod- awie wywiadów oraz relacji zain- resowanych, pracowali często- roć po 12, a nawet 14 godzin na- obę.

Sprawa serca, sumienia i rozumu

Sobotni odczyt radiowy pana wojewody łódzkiego, Hauke-Nowaka

W nadchodzącą sobotę, t. j. jutro, dn. 31 bm. o godz. 6 min. 20 wiecz. p. wojewoda łódzki, Aleksander Hauke - Nowak wygłosi z rozgłośni łódzkiego radia do społeczeństwa województwa prelekcję p. t. „Sprawa serca, sumienia i rozumu”. Naskutek wydanych zarządzeń przez zarząd miejski w Łodzi, w sobotę na balkonie budynku magistratu, na Placu Wolności, zainstalowany zostanie megafon przez który mowa będzie nadana na plac, tak, by mogła być wysłuchana przez jaknajszersze rzesze łódzian.

W dniu 27 października 1936 r. w lokalu wojewódzkiego biura funduszu pracy w Łodzi odbyło się

posiedzenie sekcji organizacyjno-propagandowej wojewódzkiego o- bywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym i najbardziej szym w Łodzi.

W pracach sekcji biorą udział: Ks. biskup Tomczak, jako prze- wodniczący sekcji, red. Gumkow- ski, jako zastępca przewodniczą- go, oraz członkowie: dyr. St. Do- bosz, gen. St. Małachowski, dyr. B. Pawłowicz, poseł M. Wadowski, dyr. W. Wagner, red. Gustaw Wassercug.

W posiedzeniu sekcji wzięli również udział pp. dyr. Karol Wę- dziągalski, dyr. Kazimierz Jagiełło i starosta dr. Wrona, jako członko- wie prezydium wydziału wykonaw- czego.

W celu ujednolicienia i zorga- nizowania akcji zimowej pomocy

bezrobotnym na terenie całego wo- jewództwa, sekcja zatwierdziła szczegółowy regulamin dla komite- tów powiatowych oraz miejskich miast wydzielonych, jak również dla komitetów miast niewydzieło- nych, gminnych i dzielnicowych.

Ponadto postanowiono zwrócić się do władz samorządowych o po- moc przy organizowaniu sekretaria- tów komitetów. Przyjęto zasadę, że cały personel wykonawczy komite- tów winien rekrutować się z osób zaofiarowujących swą pracę hono- rową, by każdy grosz złożony na akcję zimowej pomocy bezrobot- nym w całości przyczynił się do ulżenia ich doli.

Omówiono również sposób infor- mowania społeczeństwa o rozwoju akcji i przebiegu prac komitetu.

Strejki okupacyjne w Łodzi

Konflikty u Allarta i Rousseau, oraz u Kindermana trwają nadal

Strejk okupacyjny w zakładach przemysłowych Allarta, Rousseau et Co przy ul. Kątnej trwa w dal- szym ciągu. W murach fabrycz- nych przebywa nadal ponad 1700 robotników, a cała fabryka jest u- nieruchomiona.

Odbyta wczoraj w siedzibie in- spekcji pracy wspólna konferencja

przedstawicieli firmy z delegacją strejkujących nie doprowadziła do porozumienia.

Tak samo trwa nadal strejk oku- pacyjny w fabryce Kindermana przy ul. Łkowej 23. W sprawie te- go strejku odbyła się wczoraj kon- ferencja, lecz przedstawiciele fir- my na nią nie stawili się, wobec cze- go inspektor ukarał firmę grzywną.

Konferencja wspólna została prze- sunięta do dnia dzisiejszego.

Niezależnie od trwających strej- ków okupacyjnych wybuchł wczor- aj nowy strejk w fabryce Garn- carskiego (Północna 24), który ogarnął 130 robotników. Przyczyną wybuchu strejku jest odrzucony postulat wyrównania stawek robot- niczych.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 8.30 premiera świetnej satyry na zakłamanie mieszczańskiego życia i kultury — nieśmiertelnej „Moralności pani Dulskiej”.

TEATR POPULARNY

Dziś trzeci dzień występów mistrza Węgrzyna w porwijającej kreacji, jak- ką tworzy znakomity artysta z roli kapitana Stanhope'a we wspaniałej sztuce Sheriffa pod tyt. „Kres wędrów- ki”.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

8.33 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.30 „Na zielonym Śląsku” — Uto- piec na Szukaczku, słuchowisko dla dzieci starszych.
12.03 Kompozycje Franciszka Liszta (płyty)
12.40 „Oszczędna gospodyni” — po- gadanka.
13.00 Muzyka operetkowa (płyta za- płyta).
15.40 „Jak spędzić święto”
15.45 Muzyka baletowa (płyty)
16.15 Rozmowa z chorymi
16.30 Koncert solistów: Dobroszycka (fortepian) i Jadwiga Hennert (śpiew)
W programie utwory Griega.
17.00 „Od Guadaramy do Madrytu” odczyt
17.15 Koncert w wykonaniu malej orkiestry.
18.20 Transkrypcje i utwory własne Fritza Kreislera (płyty)

18.50 „Jak przemówić do człowieka” — pogadanka
19.00 „Wielka obecność” — opowia- danie zaduszkowe
19.20 „Z pieśnią po kraju” — audy- cja
19.45 Fragment operowy
20.00 Koncert symfoniczny
22.30 „S. O. S.” — skecz Porgesa
22.45 Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE WIEDEN (507)

19.25 Symfonia C-dur Szumana, Uwer- tura Weingartnera, „Sen nocy let- niej” Mendelssohna i Rapsodia Nr. 2 Liszta

PARYŻ (1648)

21.45 „Rip” — opera komiczna Plan- quette'a

STRASSBURG (349)

21.30 „Wesoły wieśniak” — operetka Falla.

MADONA (271)

20.00 Symfonia G-dur Vitolina i Kon- cert fortepianowy D-moll Rachmani- nowa

HAMBURG (332)

20.10 „Mikado” — operetka Sullivana

SZTUTGART (523)

00.00 Utwory Haendla i Bacha

SZTOKHOLM (426)

20.00 Symfonia E-dur Alfvénai Kon- cert fortepianowy F-moll Szopena w wyk. Cortola

Drogi z soli

Nowoczesna technika stara się zużywać na konstrukcję budowlane i roboty ziemne materiał, którego w danym kraju jest nadmiar. Tak więc czynione były już próby budo- wania dróg z prasowanej bawełny, uwieńczone pomyślnym rezultatem. Ostatnio międzynarodowe towarzy- stwo soli w Ithaca (USA) podjęło eksperyment budowania dróg z soli. Sól jest w tym celu bądź pomiesz- ana z innymi materiałami, bądź uło- żona pomiędzy dwie warstwy ma- teriału drogowego i mocno spraso- wana. Zdaniem fachowców droga z soli posiada wiele plusów, a mia- nowicie: ściaga wilgoć z powietrza i jednocześnie zmniejsza osad wil- goci w okolicach, gdzie jest grunt gliniasty. W czasie deszczu nie sta- je się ona ani śliską, ani błonistą. Ponadto koszt wybudowania takiej drogi jest niski, bo podczas gdy bu- dowa mili angielskiej szosy zwy- czajnie kosztuje minimum 500 do- larów, to „solonej” tylko 450. W Ithaca zbudowano już drogę z soli, łączącą miasto z lotniskiem.

„S. O. S.”

Na parowcu kursującym między po- łudniową Europą a Ameryką w ciągu długiej podróży powstaje ciekawy spłot wydarzeń. Bohaterami chwili są: pasażer, dwóch oficerów marynarki i kobieta. Warto toczy się akcja o po- dłożu sensacyjnym, obfitując w dow- cipne sytuacje. Oto ogólny zarys ske- czu „S. O. S.” Fryderyka Porgesa, jaki nadany będzie dnia 30 października o godz. 22.30 przez rozgłośnię lwowską.

FLECISTA CALLIMACHOS

W roku ubiegłym wystąpił w War- szawie na estradzie i przed mikrofo- nem po raz pierwszy flecista grecki Lambros Demetrios Callimachos. — Pierwszym swym występem zdobył so- bie artysta sławę zarówno wśród pra- sy jak i publiczności koncertowej i ra- diowej. Urodzony w Kairze, znany jest dzisiaj w Europie i Ameryce, jakkol- wiek liczy zaledwie 26 lat. Wielki ten artysta wystąpi w koncercie w filhar- monii warszawskiej o godz. 20.00, transmitowanym przez polskie rozgło- szenie. Program Callimachosa obejmuje koncerty na flet Mozarta oraz Iberta.

Okazał również zapowiadając się sym- foniczna część koncertu pod dyrekcją znanego w całej Europie kapelmistrza rumuńskiego Georgesa Georgescu. — Orkiestra odegra Brahmsa III Symfo- nie oraz po raz pierwszy wykonany po- emat symfoniczny „Juventus” Wiktora de Sabbaty, kompozytora włoskiego. Dodać należy, że koncert na flet Iberta wykonany będzie w Warszawie po raz pierwszy.

Z MŁ. „WIZO”

W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 4.15 punkt. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 86 poeta p. M. Szymel będzie recytował swoje poezje. Goście mile widziani.

Insp. Kłott w Łodzi

celem zbadania przyczyn strejków

Jak nas informują, przebywa- jący obecnie czasowo w Katowic- ach główny inspektor pracy, p. Kłott, w drodze powrotnej do Warszawy zatrzyma się na jeden dzień w Łodzi.

Dyr. Kłott zamierza w Łodzi zbadać przyczyny zatargów i strejków, jakie ostatnio powsta-

Zakazany marsz do Palestyny

W ubiegłym tygodniu grupa ży- dowskich działaczy społecznych przystąpiła do zorganizowania 1-go marszu propagandowego z Polski do Palestyny. W marszu tym miało wziąć udział kilkuset osób.

Władze dopatrując się w tego rodzaju imprezach możliwości za- kłócenia bezpieczeństwa publicz- nego zakazały odbycia marszu jak i wiecu organizowanego z tej oka- zji.

Transport wielbłądów afrykańskich w... Gdyni

Spodziewane jest w Gdyni przybycie transportu wielbłą- dów afrykańskich na jednym ze statków włoskich.

Wielbłądy te zostały zakupio- ne dla armii włoskiej, walczącej na frontach abisyńskich, jed- nak okazały się „nadkontyngen- towe”, wobec czego przedste- biorca obwozi je po wszystkich portach, pragnąc zwabić nabyw- ców.

prosimy dla dorosłych ze znajomością
KOWALSKINA
stosuje się gromadzi i uprzedza
BOLACH GŁOWY

SZKOŁA RYSUNKU I MALARSTWA SZCZ. ANDRZEJEWSKIEGO

przyjmuje zapisy w dalszym ciągu na wszystkie kursy. — Czynne są kursy rysunkowo - malarskie; wstępny, pór- tretowy i aktowy.

Na kursie dekoracji i reklamy nowo- cześnie, słuchacze zdobywają nie tylko wiedzę i umiejętność tworzenia szt. dekoracji i reklam, ale i możliwość za- robkowania w istniejącej przy szkole pracowni reklam.

Kierownictwo szkoły czyni przygo- wania do wystawy prac uczniów wszyst- kich kursów, na jubileusz 15-lecia in- nienia szkoły.

Zapisy codziennie: Piotrkowska 166.

NIEDZIELA 1
LISTOPADA
WIELKA SENSACJA
w KINIE „EUROPA”

„Maria Stuart”
KROLOWA SZKOCJI

Katarzyna HEPBURN
Freddie MARCH
REŻ. JOHN FORD

PALACE

GUSTAW FRÖHLICH

Dziś nieodwołalnie! poraz ostatni!

w swojej pierwszej WIEDENSKIEJ komedii „Podszepty miłości”

KINO EUROPA ZAŁOGA

Początek 4, 6, 8, 10

OSTATNIE DNI!

CENY ZNIŻONE

na wszystkie seanse od 80 gr.



Nazwisko hrabiego Ciano jest obecnie na ustach wszystkich, z powodu jego wizyty w Berlinie. Ale poza grabieżą Ciano istnieje jeszcze hrabina. Hrabina Ciano, jak mówią, jest bardzo ładna. Jej wpływowi przypisują ostrożność polityki włoskiej, która daje się zauważyć w porównaniu z polityką Hitlera.

Ulubionym pisarzem córki Mussoliniego jest Stendhal. Nie dlatego, aby się specjalnie zachwycala książkami „Czerwone i czarne” lub „O miłości”, ale pewnego razu hrabini Ciano wpadło w ręce kilka wierszy z jakiegoś listu Stendhala: — Dajcie włochom na dziesięć lat Napoleona, a znowu staną się rzymianami, to jest pierwszym narodem w Europie!

Córka Mussoliniego uważa to za prorocstwo.

Milionerzy nowojorscy budzą się, jak zresztą wszyscy milionerzy na świecie. Muszą szukać wciąż nowych oryginalnych rozrywek.

Ostatnio jeden z członków rodziny Vanderbiltoów wydał wspaniały nader zabawny obiad dla swych przyjaciół. Obiad był, oczywiście, bardzo wystawny, a oryginalność jego polegała na tym, że gościom zawiązano oczy; wszystkie potrawy stały jednocześnie na stole — i zaskaki, i ryba, i pieczywo, i desery. Goście jedli, absolutnie nie wiedząc co biorą z półmisek. Pewna dama włożyła sardynkę do lodów i zachwycała się smakiem nieznanego potrawy. Innej damie nadzwyczajnie smakował homar z kremem.

Wniosek: wszelkie gusty gastronomiczne oparte są na przesadach; decyduje wzrok, a językowi często smakuje to, co jest obrzydliwe dla wzroku.

Nowy oryginalny pomysł amerykański. Niejaki p. Fley posiadał wspaniałe mieszkanie w domu, który z powodu przebijania nowej ulicy przeznaczony był do rozbioru. Dzień przed wyprowadzeniem się gospodarz zaprosił grono przyjaciół; pojawili się we frakach i sukniach balowych. Gościom wręczono młotki, łomy i inne narzędzia. Niszczyielskie: bijcie, tłuczcie i łamcie, ile chcecie! Lustra, kominki, okna, wspaniałe sufity. Gospodarz niczego nie żałował, składając w ofierze nawet wszystkie swe meble. Goście do tego stopnia dali się porwać niezwykłej zabawie, że opuścili mieszkanie dopiero wówczas, kiedy absolutnie nie było już nic do zniszczenia.

Omdleając prawie ze zmęczenia jakaś wytworna dama była nad ranem młotem w żelazne drzwi pan cernej kasy, która jedyna ocalała z powszechnego pogromu...

Wniosek? Nie, lepiej nie wyciągać wniosków, bo inaczej trzeba będzie przyznać, że nazwa „człowiek” wcale nie brzmi tak dumnie.

W Budapeszcie powstał niedawno Klub Optymistów. Liczy on już przeszło 400 członków. Twórca i prezes klubu wydaje dla członków specjalne pismo p. t. „Dziennik dla optymistów”. Gazeta ta zawiera tylko i wyłącznie wiadomości radosne. Prenumeratory zobowiązani są czytać to pismo przy pierwszym śniadaniu, aby od rana nastroić się różowo.

DLA POSZUKUJĄCYCH ZAWODU
Związek bibliotekarzy organizuje kurs bibliotekarski, uprawniający do praktyki w bibliotekach publicznych. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat związku, przy ul. Andrzeja 14, od godz. 12 — 15-ej do dnia 31 października r. b.

Noc poślubna demaskuje Szantaż kobiety zamienionej w mężczyznę

Zawdzięczając jedynie ustawie amnestyjnej, nie dojrzała do rozpatrywania sądowego nie zwykła sprawa 36-letniej niewiasty, która przez z górą 20 lat uchodziła za mężczyznę i wykonywała wszelkie roboty męskie. Tą przedziwną istotą była niejaka Olena Wiśniewska ze wsi Stara Wyżwa, w powiecie kowieńskim.

Wiśniewska jest właścicielką gospodarstwa, na którym jednak nie gospodarzyła, wypuszczając je w dzierżawę niejakemu Stefanowi S., od któ-

rego jednocześnie przyjęła imię i jako Stefan Wiśniewski, w przebraniu mężczyzny, wyruszyła do Kowla w poszukiwaniu pracy.

Po pewnym czasie znalazła pracę w miejscowym szpitalu powiatowym i jako Stefan Wiśniewski, pracowała w charakterze furmana.

Poznawszy 42-letnią pielęgniarkę w tymże szpitalu Adolfinę Lipińską, zaproponowała jej związek małżeński. Lipińska zgodziła się. Czas narzeczeństwa wykorzystała Wiśniewska,

naciągając „narzeczoną” na różne drobne kwoty pieniężne, chętnie przez zakochaną dziewczynę udzielane.

Przed zawarciem związku małżeńskiego należało załatwić jeszcze pewną, zasadniczą formalność. Wiśniewska była wyznania prawosławnego, Lipińska — rzymsko-katolickiego. Wiśniewska przyjęła więc katolicyzm i stanęła z Lipińską na kobiecie ślubnym.

W tydzień po ślubie Lipińska, „zameżna” Wiśniewska, złożyła w komisariacie doniesienie, że „mąż” jej jest najbardziej normalną kobietą. Doniesieniu temu nie dano pierwotnie wiary, przeprowadzono jednak dochodzenia, których wyniki były rewelacyjne.

Lekarze stwierdzili, że rzekomy Stefan Wiśniewski jest zupełnie normalnie rozwiniętą kobietą, pozbawioną zupełnie cech męskich. W czasie dochodzeń przesłuchano również brata Wiśniewskiej, który zeznał, że siostra jego już od 15 roku życia chodzi w przebraniu męskim i wykonuje wszelkie roboty, które normalnie należą do mężczyzny.

A zatem Wiśniewska uchodziła przez 20 lat za mężczyznę, nie budząc niczyich podejrzeń.

Film, który daje o 1001 emocji więcej niż

TRADERHORN

OSTATNI POGANIŃ

Następny program: **GRAND-KINO**

Niesłychana kampania niemiecka w obronie rzekomo zagrożonego kościoła luterńskiego w Polsce

Katowicki koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Prasa niemiecka trzeciej Rzeszy podjęła niespodziewanie niesłychaną kampanię w obronie rzekomo zagrożonego przez państwo polskie kościoła ewangelicko - augsburskiego w Rzplitej.

Powodem tej kampanii jest projekt ustawy o uregulowaniu stosunków pomiędzy państwem, a kościołem augsburskim w Polsce. Podobno związek niemieckich pastorów w Polsce, do którego należy 68 pa-

storów, wystosował do Łódzkiego superintendenta Burschego protekt przeciwko temu projektowi, zarzucając mu dążenie do pozbawienia kościoła luterńskiego w Polsce samodzielnosci i dążenie do doprowadzenia tego wyznania w państwie polskim do upadku. 68 pastorów wzywa księdza Burschego, aby odwrócił grożące kościołowi luterńskiemu w Polsce nieszczęście.

Projekt, o którym mowa, jest dawno znany, nie wywoływał, o ile wiadomo, żadnych protestów ze strony kościoła luterńskiego w

Polsce, a nawet był opracowywany w porozumieniu z jego władzami. Najwidoczniej więc kampania, obecnie wszczęta, jest

ZORGANIZOWANA NA KOMENDĘ BERLINA.

Rzeczą charakterystyczną jest, że dzienniki narodowo - socjalistyczne Trzeciej Rzeszy, w której kościół jest „zgleichschaltowany”, na gło zamieszczają artykuły pod tytuł „Kościół Lutera w Polsce w niebezpieczeństwie”, „Ratujmy kościół ewangelicki w Polsce” i t. p.

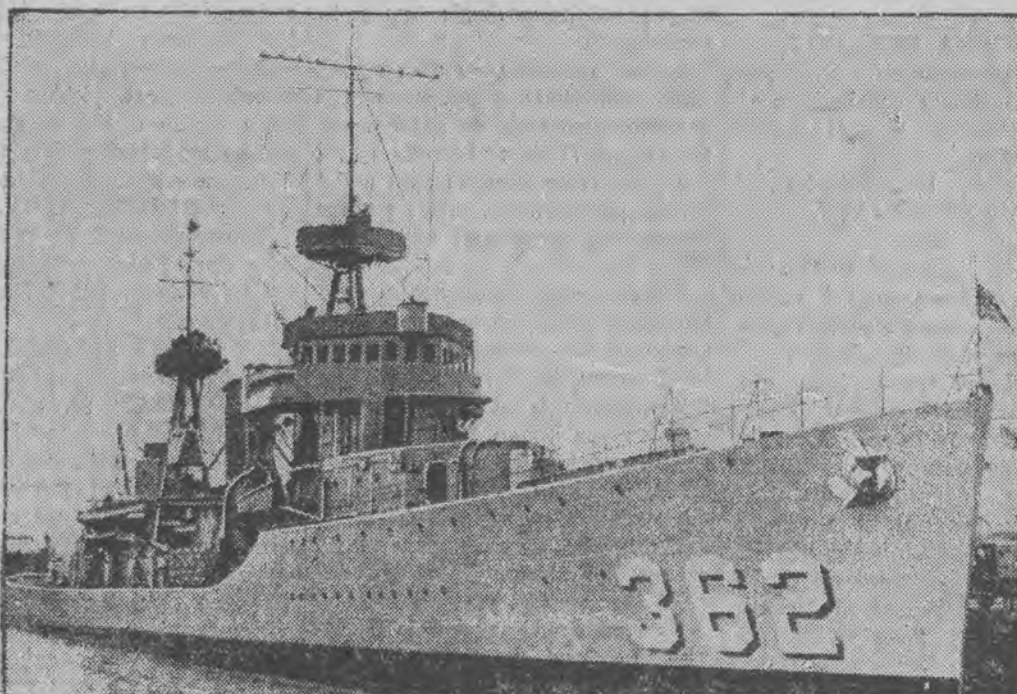
DANCING
„TABARIN”

Grand-Kino
Ostatnie dni!
Pocz. o 4, ost. seans o 10
Bilety ulgowe ważne.

prezentuje od 1-go do 15 listopada największą atrakcję stolicy Europy
siostry Lili i Emma Schwarz
na czele artyst. programu oras doskonały zespół muzyczny „King-Jazz”
Codziennie five z pełnym programem.

GIGANTYCZNE WIDOWISKO
KRÓL KOBIEC (WIELKI ZIEGFELD)
wywołuje zachwyt i entuzjazm.
Ceny niższe! zł. 1.09, 1.50, 2.20

„Moffett”



najnowszy amerykański torpedowiec, zbudowany kosztem 4 milionów dolarów.

Karneizk modni

Najmodniejsze Kapelusze

Po płaskich, jak deski kapeluszy, przyszła kolej na szpiczaste doniczki, odwrócone dnem do góry, a czasami stożki i w dodatku podwyższone jeszcze piórkami, zawalającymi sterczącym do góry. Nadomiar wszystkiego, piórko takie musi być jaknajjaśniejsze; przegowane lub nakrapiane. Dobrze to dla bardzo młodych i bardzo delikatnych twarzątek; osoby w starszym wieku i pełniejszych i większych twarzach powinny unikać podobnych szkopków. Obok t. zw. kapeluszków tyrolskich, nosi się filcowe toczki, przypominające owe dziecięce kapelusze z papieru, rozdawane na uroczystościach naszych pociech, lub na zabawach karnawałowych. Jeżeli sztuczne filcowe kapelusze mają główki przeważnie gładkie, to kapelusze z materiału mają wprawdzie także stożkowe główki, ale układane. Czasami rondo takich stożków jest regularne, czasem asymetryczne, innym znów razem podniesione z tyłu albo z przodu. Niektóre stożkowate kapelusze nie mają wcale ronda, natomiast mają kolorowy kant, najczęściej fiolet. Modystki francuskie przybierają czarny filc owym kaniem, albo urozmaicają szpiczaste szkopki kogucim grzebieniem, otwierającym się w środku i podszytym wewnątrz czerwonym akksamitem. Modne są również stożkowa te toczki, wzorowane na wschodnich zawojach, w rodzaju hinduskich turbanów.

Do neutralnych kapeluszy, w których wszystkim jest do twarzy, należą kapelusze o wydłużonych główkach, wzdłuż których biegnie kilka pasów stebnowanego filcu, tworząc coś w rodzaju grzebienia, rondo bywa miękkie i lekko opuszczone. Spotyka się też kapelusze o dość dużym rondzie, opuszczonym nieco z przodu, główka opasa na jest tylko aksamiitną wstążką i układa się miękko, przy czym jest dość wąska i wysoka.

Wszystkie te kapelusze wykonane są z aksamitu i aksamiitnej wstążki. Filc i antylopa są najmłodniejsze i walczą ze sobą o palmę pierwszeństwa. Gruby mięsisty atlas (specjalnie kapeluszyowy), błyszczące sukno i piłnie — oto najczęściej używane rodzaje materiałów kapeluszyowych. Atlasowe lub aksamiitne wstążki, służące jako przybranie, sterczą najczęściej w górę, tworząc węzeł, lub nasładując piórko, przyczem składają się z trzech kolorów. Kolory w tym wypadku muszą się harmonijnie ze sobą łączyć, np.: kolor marchwi z kolorem miodu i rumianego chleba.

Pióra mają w tym roku wielkie wzięcie, strusie pióra owijają główki kapeluszy, lub położone są z przodu, jak skrzydła, pojedyncze zaś pióra sterczą ku górze. Bardzo płaskie natomiast i z fantazją nalożone na bok furazerki oraz male fasoniki o najzabawniejszych, jakie są do pomyslenia, formach, nosi się bez żadnego przybrania, linia kapelusza bowiem jest dostateczną dekoracją.

Celine.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA, 29.10. (PAT) — Urząd długów państwa komunikuje, że w dn. 29 października 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 10956, 11176, 13407, 14123, 27896, 28737 i 35736.

„Metropolitan Film” w płomieniach

LONDYN, 29.10. (PAT) — Dziś rano gwałtowny pożar zniszczył częściowo studio „Metropolitan Film” w Southall pod Londynem. Straży ogniowej udało się po 3-godzinnej walce z płomieniami opłonić pożar. Wysokości strat na razie nie ustalono.

Koncesjonowanie przemysłu kotonizacyjnego

Rozporządzenie koncesyjne przewiduje przymus zgłaszania licencji i metod produkcji

Sprawa zorganizowania przemysłu kotonizacyjnego w Polsce zaczyna ostatnio wkraczać w stadium realizacji.

Jak już doniósł „Głos Poranny” przygotowywane jest uruchomienie fabryk dla przerobu kotoniny, finansowanych bądź to przez producentów surowca, t. j. plantatorów konopi (fabryka ta ma stanąć we Lwowie w roku 1937), bądź też przez przemysł włókienniczy, który zamierza sfinansować własną wytwórnę kotoniny.

W związku z tymi pracami pozostaje opracowany obecnie

przez rząd projekt rozporządzenia Rady Ministrów o KONCESJONOWANIU PRZEMYSŁU WYROBU WŁÓKNA KOTONIZOWANEGO.

Art. I tego rozporządzenia przewiduje obowiązek uzyskiwania koncesji (art. 8 prawa przemysłowego), który rozciąga się na przemysł wyrobu włókna kotonizowanego.

Przemysłem tym jest WYRÓB Z WŁÓKNIEN ROŚLINNYCH WŁÓKNIEN KOTONIZOWANYCH

po uprzednim poddaniu ich procesom przygotowawczym i de-

kortyzacji, celem zastąpienia w przemyśle włókienniczym bawełny.

Koncesji na prowadzenie zakładów kotonizacyjnych udzielać będzie minister przemysłu i handlu, który może to uprawnienie przekazać władzy przemysłowej wojewódzkiej.

W uzasadnieniu do tego projektu stwierdzono, że rząd ujmie je akcją popierania surowców krajowych w ramy organizacyjne, opierając się na uchwałach komitetu ekonomicznego ministrów z 17 grudnia 1932 r.

Zagadnienia kotonizacyjne są

problemami o szerokim zasięgu, gdyż buduje na nich swe nadzieje zarówno rolnictwo, jako dostawca włókien roślinnych, jako też przemysł bawełniany pragnący rozszerzyć ramy swej produkcji oraz czynniki rządowe, mające na względzie poprawę bilansu handlowego i pewien postęp w zakresie samowystarczalności na odcinku krajowych surowców roślinnych.

Zakłady takie powinny powstać w ośrodkach produkcji włókien roślinnych t. j.

NA KRESACH WSCHODNICH,

co przyczyni się do ich rozwoju gospodarczego.

Założenie i uruchomienie zakładów kotonizacyjnych, wymagać będzie poważnego kapitału, co pociąga za sobą konieczność gwarancji, że ta metoda produkcji znajdzie obronę przed nieuczciwą konkurencją. Z tych względów jednym z warunków uzyskania koncesji będzie PRZEDŁOŻENIE ODPISU LICENCJI I METOD PRODUKCJI. Oczywiście, nie może to w żadnej mierze naruszać

TAJEMNICY FABRYKACYJNEJ PRZEDSIĘBIORSTWA.

Izba kupuje drugi gmach!

Samorząd gospodarczy Łodzi wypowiedział się za stałością waluty
Gwałtowne zwalczanie zwyczajów cen może zahamować rozwój koniunktury

Wczoraj o godzinie 6 wiecz. odbyło się zebranie plenarne izby przem. - handlowej.

Wiceprezes Fiedler, przewodniczący obradom, na wstępie zakomunikował, iż na miejsce r. J. Haufmana, wszedł do izby z wyborów zrzeszeniowych p. Joachim Zylberszple.

Następnie prezes Fiedler stwierdził, że złożone przez r. Chariego i towarzyszy wnioski, dotyczące:

1) odroczenia likwidacji handlu ulicznego na lat 5 i 2) dalszej redukcji opłat telefonicznych przekazano komisjom do załatwienia.

Komisja prawno-administracyjna, rozpatrując wniosek pierwszy, ustosunkowała się do niego negatywnie. Przed złożeniem wniosku przez r. Chariego izba wystąpiła już do starostwa o odroczenie likwidacji handlu ulicznego do jesieni 1936 r., do którego to wystąpienia izby stało się ustosunkowało się przychylnie. W tym stanie rzeczy komisja uznała, iż ze względów faktycznych i merytorycznych ponowne wystąpienie jest nie wskazane.

Komisja komunikacyjna oświadczyła się za ew. krokami w sprawie opłat telefonicznych, lecz tylko w ramach poprzedniej uchwały, która obejmowała postulat bezpłatnego zakładania telefonów oraz obliczania należności za telefon kwartalnie. Ponieważ postulat r. Chariego nie mieści się w granicach poprzedniej uchwały komisja wypowiedziała się przeciwko jego wnioskowi.

Wreszcie prezes Fiedler zwrócił uwagę radców na smutny obraz coraz częstszego pojawiania się w niektórych pismach artykułów złośliwie krytykujących i szkalujących znanych i cenionych obywateli polskich, ludzi dzielnych i zasłużonych dla kraju. Niedawno na łamach jednego z pism warszawskich ukazał się artykuł niezgodny z prawdą

PRZECIWKO DZIAŁALNOŚCI PUBLICZNEJ M. IN. PREZESA IZBY ŁÓDZKIEJ,

a podpisany przez jednego z senatorów okręgu łódzkiego. Autor podaje, że jakoby stanowisko prezesa izby związane było z wysokim wynagrodzeniem.

W związku z tym prezes Fiedler oświadczył, że stanowiska wszystkich członków prezydium, a więc i prezesa są honorowe

i nietylko nie są one płatne, lecz wręcz przeciwnie niejednokrotnie związane są z wydatkami, które pokrywane są osobiste i z własnych funduszy członków prezydium.

STAŁOŚĆ WALUTY.

Przechodząc następnie do aktualnych zagadnień gospodarczych prez. Fiedler w imieniu samorządu gospodarczego podkreślił, iż izba przyłącza się w całej rozciągłości do głębokiego zadowolenia, jakiemu dały już wyraz czynniki gospodarcze innych okręgów w sprawie zdeklarowanej przez rząd polityki

STAŁOŚCI WALUTY.

Izba zbadała wpływ, który zmiany walutowe wywołać mogą w zakresie naszej wymiany handlowej. Badania te pozwala ją stwierdzić, iż mimo pewnych przesunięć na niekorzyść, na ogół wpływ zmian nie jest groźny dla eksportu okręgu łódzkiego.

SUROWCE I CENY.

Zdaniem izby, jednym z szczególnie pilnych zadań będzie w najbliższym czasie pogodzenie wymogu równowagi bilansu handlowego ze sprawą zwiększenia przywozu niezbędnych surowców, których brak zahamowałby rozwój koniunktury lub doprowadził do niepożądanych zaburzeń w zakresie cen.

Gospodarczo niepożądane przerosły cen należy usunąć w drodze odpowiednich posunięć natury gospodarczej. Tylko tą drogą bowiem osiągnąć możemy efekty niehamujące rozwoju koniunktury, a z drugiej strony zapobiegające niepożądanym zwyczajom cen w rozmianach, naruszających równowagę gospodarczą.

Sądzić można, iż w podobny sposób podszedł do zagadnienia ruchu cen również komitet ekonomiczny ministrów, który obradował nad tym zagadnieniem

INICJATYWA PRYWATNA.

W przeciwstawieniu do wegetacyjnych trosk ubiegłego okresu stajemy dzisiaj przed koniecznością

OŻYWIENIA DZIAŁALNOŚCI INWESTYCYJNEJ,

przy czym prywatna działalność w tej mierze stanowi konieczne i ważne dopełnienie państwowego programu inwestycyjnego.

Zagadnieniu temu izba poświęciła specjalną uwagę, czego dowodem może być fakt, iż w charakterze generalnej referentki sprawy wysunęła ostatnio wnioski, jak należy unormować m. in. zagadnienie ulg inwestycyjnych w zakresie podatkowym, ponadto zaś na terenie min. skarbu w pozytywny sposób wyjednała już

rewizję dotychczasowego sposobu traktowania amortyzacji. Prez. Fiedler w końcu stwier-

dza, iż stajemy dzisiaj w obliczu nowych zagadnień o tyle różniących się od poprzednich, iż wyrastają one z podłoża OŻYWIĄJĄCEGO SIĘ ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Po przemówieniu prez. Fiedlera izba przyjęła trzy rezolucje.

Rezolucja odczytana przez r. Jaszuńskiego, zaznacza, że niepożądanym zmianom na rynku cen zapobiegać należy w sposób organiczny, t. j. przy pomocy właściwie dobranych środków polityki gospodarczej. Środki owe stosować należy przy równoczesnym uwzględnieniu naczelną zasady, iż stopniowa i na zdrowej kalkulacji oparta

poprawa cen leży w ogólnym interesie państwa,

gdyż ożywia koniunkturę i zwiększając nasilenie wpływów skarbowych, zabezpiecza równość

równowagę budżetu, jako podstawowego warunku stałości waluty.

R. Jaszuński wysunął w związku z tym postulat zwołania konferencji informacyjnej z udziałem władz administracyjnych i zrzeszeń gospodarczych dla ustalenia trybu postępowania przy normowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby.

DEWIZY NA IMPORT.

Rezolucja, zgłoszona przez r

Bez zmian

na rynku papierów.

Na rynku walorów tendencja na papiery i akcje była utrzymana.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna wykazała dalsząwyżkę o 500 pkt. 485 — 487 — 489, 4 proc. prem. pożyczka dolarowa utrzymała się na poprzednim poziomie kupno 48 sprzedaż 49.

6 proc. dolarowa po onegdajszej niższej odzyskała z powrotem 150 pkt. i obracano nią po 76,50 w oddawaniu, a 77,50 w żądaniu.

3 proc. renta ziemiska była nadal bardzo poszukiwana, przy podaży niezmiennie, powodując wyżkę do 58 — 50.

3 proc. inwestycyjna lekko zniżkowała, i emisją obracano po 67,50 kupno, 68,50 sprzedaż. II emisją po 68,50 kupno, 69,50 sprzedaż.

Z pozostałych pożyczek 5 proc. konwersyjna kupno 52,50, sprzedaż 53,50 (spadek o 50 pkt.), 4 proc. konsolidacyjna, niezmiennie, a mianowicie 50 w oddawaniu, 51 w żądaniu, 5 proc. listy zastawne m. Łódź ser. X K., kupno 49,25, sprzedaż 49,75 (bez zmian).

Na rynku akcyjnym daje się zauważyć pewną stabilizację. Akcje Banku Polskiego od kilku dni trzy mają się na poziomie 111 kupno, 112 sprzedaż.

dr. St. Sembrata podkreśla konieczność zwiększenia kontyngentów przywozowych na bawełnę, wełnę, odpadki i szmaty odpowiednio do istniejącego zapotrzebowania, przy równo czesnym zapewnieniu przydziału dewiz i przywróceniu przemysłowi nieodzownej swobody w zakresie wyboru rynków zakupu surowca tak, aby mógł być on przywożony na warunkach jak najkorzystniejszych pod względem kalkulacyjnym i zgodnie z faktycznymi potrzebami przemysłu.

KREDYTY DLA ŁODZI.

Wreszcie r. T. Konarzewski w rezolucji swej zwrócił uwagę na konieczną odbudowę kredytu długoterminowego i przyznanie instytucjom tegoż kredytu prawa wznowienia działalności emisyjnej w rozmiarach, uzasadnionych najbliższymi potrzebami.

Licząc się ponadto z potrzebą ułatwienia kapitałowi prywatnemu dalszego kontynuowania akcji budowlanej, plenarne zebranie podnosi konieczność wydatniejszego uwzględnienia potrzeb województwa łódzkiego przy rozdziale kredytów, przyznawanych z „Państwowego Funduszu Budowlanego”.

Po uchwaleniu tych rezolucji dyr. Bajer zreferował sprawę opłat, pobieranych przez izbę. Opłaty te zostały ujednolicone i na ogół uległy redukcji. Tak np. przy zezwoleniach przywozu na surowce, pół - produkty, artykuły techniczne i maszynowe opłaty wynosić będą od 50 gr. do 50 zł., dla pozostałych artykułów, obejmujących przeważnie import kupiecki, opłaty te uległy pewnemu zwiększeniu. Opłaty w tej grupie wynosić będą od 50 gr. (przy 100 zł.) do 120 zł. (przy 100.000 zł.). Zredukowane zostały opłaty przy zwrotach cel, które wynosić będą 2 pro mille, za parafowanie ksiąg handlowych (3 zł.) i sznurowanie tych ksiąg (2 zł.)

BUDŻET IZBY.
Po przyjęciu tych opłat przez izbę dyr. Bajer zreferował budżet izby na r. 1937. Budżet ten zamyka się

CYFRA 524.000 ZŁ.

We wpływach preliminowano m. in. 390.000 zł. z dodatków do opłat za patenty i 100.000 zł. z opłat reglamentacyjnych importu. Budżet ten w dochodach jest większy od zeszłorocznego o 75.000 zł. W wydatkach powiększono kwoty na urzędników, co dyr. Bajer motywował rozszerzeniem agend izby. Wydatki na ten cel wyniosą 214.800 zł. Rezerwa przewidziana jest w wysokości 15.000 zł. Izba spłaciła całkowicie dług

ciążący na jej gmachu w wysokości 300.000 zł.

W dyskusji nad preliminarzem budżetowym zabierali głos m. in. r. Wł. Landsberg, St. Markon, dr. J. Bornet, Miecz. Hertz, Kotkowski i Rozen. M. in. zwrócono uwagę na konieczność wyczerpania kwot preliminarzowych na popieranie eksportu, gdzie m. in. projektowane jest wysłanie misji badawczej do St. Zjednoczonych.

Po krótkiej dyskusji preliminarz przyjęto, poczem dokonano wyborów komisji rewizyjnej dla sprawdzenia zamknięć rachunkowych izby za r. 1936. W skład komisji weszli dotychczasowi jej członkowie w osobach pp. rr. T. Konarzewskiego, M. Tempelhofa, inż. O. Gorossa, dyr. St. Jablowskiego i Al. Zanickego.

STATUTY URZĘDNICZE.

Z kolei dyr. Bajer zreferował statut służbowy i statut emerytalny urzędników izby, który po krótkiej dyskusji został przyjęty.

Prez. Fiedler, podkreślając doniosły moment unormowania praw i obowiązków urzędników, zaznaczył, że rozwój izby zawdzięczać należy niestrudzonej pracy dyrekcji i urzędników, których nowe statuty niezawodnie zespółą w dalszej pracy.

Prezydium upoważnione zostało przez plenum do przeprowadzenia ew. zmian, jakie okażą się niezbędne w trakcie ostatecznego zatwierdzenia statutu przez władze nadzorcze.

Wiceprezes Hertz złożył wniosek o upoważnienie prezydium do

ZAKUPU NIERUCHOMOŚCI DLA IZBY.

Wniosek ten umotywowany został rozwojem agend izby, dla której dotychczasowy gmach okazuje się zbyt szczerpym pomieszczeniem.

Izba uchwaliła ten wniosek, uzupełniając go uwagą prez. H. Barcińskiego, iż należy wziąć pod uwagę ewentualność budowy gmachu na terenie własnym.

W końcu izba uchwaliła wniosek, domagający się

ZWIEKSZENIA IŁOŚCI POCIĄGÓW MOTOROWYCH DO WARSZAWY

i przyznawania kupcom i przemysłowcom wielokrotnych paszportów zagranicznych w cenie zł. 320 rocznie.

R. Feliks Sender z Kalisza powołany został do komisji prawno-administracyjnej.

W końcu uchwalono apel do sfer gospodarczych w sprawie współdziałania w akcji pomocy zimowej.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była niejednorodna przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 287,30 (plus 10), Bruksela 99,50 (plus 5), Londyn 25,98, Nowy Jork — kabel 5,31,25 Oslo 130,50 (plus 5), Paryż 24,71, (— 1), Praga 18,78, Sztokholm 133,90, Zurych 122,15 (plus 10). Bank Polski płać za: dolary amerykańskie 5,28,50, kanady 5,27,50, floreny holenderskie 286,30, franki francuskie 24,63, szwajcarskie 121,65, belgi belgijskie 89,25, funty ang. 25,89, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17, duńskie 115,40, szwedzkie 133,25, norweskie 129,85, liry włoskie 24,80, szylingi austr. 93, marki fińskie 11,30, marki niemieckie 107, w srebrze 115.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była słabsza przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 111,50, Cukier 32, Lilpopy 15,30 (— 10), Ostrowieckie 31,50 (— 150), Starachowice 37 — 36,75 (— 25).

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była mocna, przy obrotach większych 7 proc. stabil. i 5 proc. Warszawa. Notowano: 4 proc. dolarowa 46,75 — 47, 3 proc. inwestycyjna I em. 68, II em. 69, seria 88, 5 proc. konwersyjna 53,50, 6 pr. dolarowa 76,75, 7 proc. stabilizacyjna 485 (plus 500), po 500 dol. 487 (plus 400), wartość bieżącego kuponu 7 proc. stabilizacyjnej na 29 bm. 41,40, 4 i pół proc. ziemskie 49,75 — 49,50 — 49,75 (plus 50), 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „I” 44,63 — 44,25, seria „K” 45,75 — 46, 4 proc. poznańskie 41, 5 proc. Warszawy stare 58 (plus 200), nowe 56 — 56,25 (plus 25), 5 proc. Częstochowy 47,50 (plus 25), 5 proc. Lublina stare 42,25 (plus 125), 5 proc. Piotrkowa nowe 46 — 46,25, 6 proc. obl. m. Warszawa VIII i IX em. 57 (plus 100).

GIEŁDA ŁÓDZKA

No wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzed. Kupno
Dolarówka 47,25
Stabilizac. 485,00
Inw. 1 em. 68,50
Inw. 2 em. 69,00
Konwers. 53,20
Bank Polski 113,00 112,00
5 pr. Łódź 50,25 50,00
Tendencja mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto 18,75 — 19,00
Żyto (II gat.) 18,50 — 18,75
Pszennica 26,75 — 27,00
Pszennica zbier. 26,50 — 26,75
Jęczmień przem. 19,00 — 20,00
Jęczmień brow. 22,00 — 23,00
Owies 17,00 — 17,25
Mąka żytnia I 29,00 — 29,50
Mąka żytnia II 27,50 — 28,00
Mąka pszenna 44,50 — 46,50
Otręby żytnie 11,25 — 11,75
Otręby pszenne 11,75 — 12,00
Otręby pszenne gr. 11,75 — 12,00
Rzepak 46,50 — 47,50
Groch polny 24,00 — 25,00
Groch Victoria 27,00 — 30,00
Ziemniaki 4,00 — 4,50
Makuch lniany 18,50 — 19,00
Makuch rzepakowy 16,50 — 17,50
Łubin niebieski 68,00 — 71,00
Siemię lniane 41,00 — 42,00
Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY

Nowy Jork
Loco 12,12, listopad 11,61, grudzień 11,67—68, styczeń 11,65—67, luty 11,67, marzec 11,70—71, kwiecień 11,71, maj 11,73—74, czerwiec 11,72, lipiec 11,70, sierpień 11,56, wrzesień 11,42, październik 11,27.

LIVERPOOL

Loco 6,90, październik 6,70, listopad 6,65, grudzień 6,62, styczeń 6,61, luty 6,60, marzec 6,60, kwiecień 6,58, maj 6,56, czerwiec 6,53, lipiec 6,50, sierpień 6,34, wrzesień 6,27, październik 6,16, listopad 6,15, grudzień 6,14.
Egipska: loco 11,5, październik 11,51, listopad 11,51, styczeń 10,71, marzec 10,32, maj 10,12, lipiec 9,91, październik 9,91.

Upper: loco 7,34, październik 7,23, listopad 7,16, styczeń 7,24, marzec 7,29, maj 7,33, lipiec 7,34, październik 7,35.

Aleksandria
Sakellaris: listopad 18,50, styczeń 18,08, marzec 17,63, maj 17,37, lipiec 17,22.

Ashmoun: grudzień 12,96, luty 13,08, kwiecień 13,18, czerwiec 13,25, październik 13,20.

Nowy front surowcowy włókiennictwa

Rozbudowa przemysłu włókien syntetycznych. — Koncesjonowanie kotonizatorni. — Reorganizacja przywozu bawełny

W środę wieczorem obradował zarząd związku przem. włók. w P. P., który w pierwszym rzędzie w drodze balotażu jednogłośnie zatwierdził przysłać pismo do związku 3 największych zakładów przemysłu firankowego:

a) Szlenkier, Wydzga i Weyer S. A., fabryka firanek, tiulu i koronek.

b) S-to Jerskie Zakłady Przemysłowo-Handlowe, Sp. Akc.

c) Towarzystwo Manufaktury Drewnianych Tiuli, Koronek i Firanek, Sp. Akc., reprezentowanych formalnie przez spółkę eksplotacyjną p. f.: Szlenkier, Getlich i S-ka, Sp. Akc.

Po wysłuchaniu sprawozdania prezydium z dalszych poczyni w zakresie

ROZBUDOWY PRZEMYSŁU WŁÓKNIEN SYNTETYCZNYCH („lanitalu” i „latrix”) zarząd zatwierdził całkowicie akcję związku w tej mierze.

Zarząd przyjął zwłaszcza z za-

dowoleniem do wiadomości wyrażoną w międzyczasie przez jeden z koncernów zagranicznych gotowość ulokowania w nowej fabryce przedziwa szluczno-jedwabnego w Polsce 5 milionów złotych.

Nadesłany przez izbę do zaopiniowania

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O KONCESJONOWANIU PRZEMYSŁU KOTONIZACYJNEGO zarząd zaopiniował pozytywnie, zgłaszając jedynie poprawkę, za pewniającą poszczególnym zakładom bawełnianym możliwość produkowania kotoniny dla własnych potrzeb bez koncesji.

W końcu poddano szczegółowej dyskusji materiały przygotowane do konferencji, która ma się niebawem odbyć w ministerstwie przemysłu i handlu dla omówienia

POSTULATÓW SUROWCOWYCH PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

oraz nowego projektu

ORGANIZACJI EKSPORTU WŁÓKIENNICZEGO.

opracowanego ostatnio w toku

wspólnych narad przedstawicieli przemysłu łódzkiego (izbę oraz zrzeszenia gospodarcze)

Pożyczka przemysłu dla magistratu

Walne zebranie budżetowe Zw. przem. włók. w P. P.

W środę odbyło się pod przewodnictwem p. Karola Steinerta walne zgromadzenie związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim.

Budżet związku uchwalony został jednogłośnie w brzmieniu za proponowanym przez zarząd wraz z dodatkowymi kredytami na rok 1936.

W końcu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozda-

nie finansowe komitetu budowy biblioteki publicznej im. Józefa Piłsudskiego, akceptując w szczególności udzielenie magistratowi m. Łodzi pożyczki w kwocie zł. 45.000.— stanowiącej uzupełnienie sumy, którą magistrat dysponuje w roku bieżącym na kupno placu pod budowę biblioteki. Zwrot pożyczki nastąpić ma z budżetu m. Łodzi na 1937-38 r.

Stabilizacja cen bawełny

Zbiory wynieść mają 12 milionów bel

Na podstawie ostatniego sprawozdania departamentu rolnictwa St. Zjedn. do 18 b. m. wyszczególniono

(oczyszczono) 8,568,000 bel bawełny co w porównaniu z r. ub. wykazuje wzrost o przeszło 2 miliony bel.

Po ogłoszeniu ostatniego sprawozdania, ceny bawełny w N. Jorku lekko zmniejszały. Agenci łódzcy nie przewidują jednak, by mogły nastąpić poważniejsze wahania cen, które na pewien okres czasu się ustabilizowały.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wiadomości dla piłkarzy

2-letnia dyskwalifikacja za szantażowanie klubu

Naczelna magistratura piłkarska ukarała zawodnika KS Brygady, Cieślkiego, dwuletnią dyskwalifikacją za to, że przez szantażowanie klubu, do którego należał, działał na jego szkodę oraz przegrał w ludzi pieniądze od KS Skody (W-wa), za inspirowanie pogiossek o niepotwierdzonych zawodnikach. K. S. „Brygady”.

Donosiliśmy już o wymiarze kary, jaką wydział gier i dyscypliny PZPN nałożył na K. S. Brygadę w związku z samowolnym opuszczeniem boiska na zawodach finałowych o wejście do ligi z WKS Śmigły w Wilnie.

Okazuje się, że pozbawionym prawa piastowania mandatu kapitana drużyny jest łódzianin, Antoni Głogowski, a zawodnik Widzewa, odbywający powinność wojskową w Częstochowie.

Głośnym echem odbił się w sferach sportowych Łodzi protest U-

nion - Touringu, odnośnie udziału w barwach LTSG pewnego zawodnika, który niedawno opuścił mury więzienne w Sieradzu, po odbyciu kary za przestępstwo kryminalne.

Okazuje się, że przepisy PZPN nie przewidywały podobnych wypadków i jedynie paragraf 40 statutu PZPN wspomina, że w drużynach klubów należących do PZPN mogą występować jedynie gracze, którzy używają pełni czci obywatelskiej. Zawodnicy karani sądownie z utratą czci nie mają prawa brać udziału w zawodach.

Opinia sportowa Łodzi oczekuje wyrażonej decyzji w tej nieodroczonej sprawie od miarodajnych czynników.

Korespondent pabianicki donosi, że Sokół naprawił już uszkodzoną na ostatnich zawodach PTC — Burza poprzeczkę, tak, że wyznaczone na niedzielę „derby” Pabianic pomiędzy gospodarzami a Burzą odbędą się na boisku Sokola.

W obronie Cejzika wypowie się ŁOZLA

Sprawa wypowiedzenia przez PZLA posady trenera p. Cejzikowi z dniem 1 stycznia, jak wiadomo, nabrała dużego rozgłosu.

M. in. Kraków postanowił rozpiścić referendum do okręgów, które mają wypowiedzieć się, czy zgadzają się na rezygnację z pracy p. Cejzika.

W związku z tym dowiadujemy się, że łódzki okręgowy związek lekkoatletyczny ma się solidaryzować ze związkiem krakowskim i domagać się cofnięcia p. Cejzikowi wypowiedzenia.

Trener Cejzik przyczynił się bowiem niemało do rozwoju lekkiej atletyki na terenie okręgu łódzkiego, a podczas kilkakrotnego pobytu w Łodzi dał się poznać jako instruktor b. wartościowy o dużej wiedzy fachowej. Dzięki niemu, nasi zawodnicy poczynili wielkie postępy.

Moda na nazwiska

Urządowe sowieckie „Izwestia”, podobnie jak u nas „Monitor”, ogłaszają zmiany nazwisk obywateli sowieckich. Z nazwisk tych można się orientować w upodobaniach i gustach ludności. Obecnie — o dziwo! panuje widać nawrót do Bajronizmu, gdyż szereg obywateli żąda nazwisk bohaterów Puszkina i Gribjedowa, odznaczających się bajronicznym spleenem, tęsknotą i romantyzmem, jak: Onegin, Lenski, Pieczorin. Z drugiej strony i militarysta w historycznej retrospekcji ma powodzenie: niejaki p. Sobakin zmienia nazwisko na Macedoński, jest również zapotrzebowanie na Napoleonów. Widocznie przypomnienie regimenu cesarskiego po przez pleśń wieków nie jest uważane za bezpieczne.

Pomoc Zimowa Bezrobotnym

POMOC



ZIMOWA

Mecz Makabi-HKS powtórzony!

Komplikuje się sprawa spadku z klasy A

Jak się dowiadujemy, władze ŁOZPR po kilkumiesięcznym milczeniu załatwiły sprawę odwołania, wniesionego przez Makabi odnośnie zawodów z HKS-em, prowadzonych z powodu nieprzybycia wyznaczonego sędziego przez kierownika drużyny HKS-u.

Po żmudnym dochodzeniu wydział gier i dyscypliny umiarkowanie odbyte zawody, ze względu na błędy, jakich dopuścił się p. Bilecki i wyznaczył powtórny mecz na dzień 8 listopada r. b.

Równocześnie wydział gier i dyscypliny ŁOZPR wyznaczył powtórny mecz pomiędzy Turam a SKS-em nieodbyty w pierwszym terminie z powodu zajęcia boiska drużyny robotniczej.

W związku z decyzją władz ŁOZPR sytuacja w mistrzostwach Łodzi kl. A w szczypiorniaku uległa zagmatwaniu. Powtórne zawody zdecydowały bowiem, która z drużyn, Makabi czy SKS, podzieli los zdegradowanych zespołów HKS-u i WKS-u.

Pomoc, to nie łaska

Posiedzenie organizacyjne komitetu niesienia pomocy najbardziej

W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem odbyło się posiedzenie organizacyjne miejskiego komitetu niesienia pomocy najbardziej

Posiedzenie zajął p. prezydent Godlewski, który podkreślił, że Łódź zda niewątpliwie w całoci egzamin i zaprosił na przewodniczącego p. ppłk. Fogla, który powołał na asesora ks. prałata Kaczyńskiego, prof. Podgórskiego, ks. pastora Kotulę, dr. Tomaszewskiego, konsula Kona i dr. Marzyńska.

Następnie naczelnik Wisławski zdał sprawozdanie z dotychczasowej akcji za okres zeszłoroczny komitetu niesienia pomocy najbardziej

Podczas dyskusji wniosek dyr. Bromirskiego, ażeby akcję niesienia pomocy najbardziej uznać nie za łaskę, a obowiązek został przyjęty przez aklamację.

Następnie odbyły się wybory władz komitetu oraz sekcji.

Reprodukujemy symboliczne godło pomocy zimowej bezrobotnym, ustalone przez ogólnopolski komitet. Godło to wyobraża na tle skarabonki (symbolu ofiarności publicznej) młot — symbol pracy i kłosa — symbol wyżywienia i zaopatrzenia. Pod znakiem tego godła będzie się odbywała tegoroczna zimowa zbiórka na rzecz pomocy bezrobotnym. Godło będzie reprodukowane na znaczkach, odczwach, plakatach i t. p.

Dźwiękowy kino-teatr
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22



Dziś i dni następnych!

Światowej sławy tenor

w wielkim arcydziele prod. wiedeńskiej.
Mówiony i śpiewany po niemiecku

W pozostałych rolach: **Magda Schneider i Piotr Bosse, 4-ro letni chłopiec**
Pocz. w dni powsz. o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12.

BENJAMINO GIGLI
NIE ZAPOMNIJ O MNIE

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Dziś i dni następnych!

Po „MŁODYM LESIE”
nowy wielki film polski

Film ten pozostawia niezatarte wrażenie. — Następny program: Jan Klepura w filmie „Pieśń miłości”

RÓŻA

wg. znakomitego utworu Stefana Żeromskiego.
Rekordowa obsada. I. Eichlerówna, W. Zacharewicz, Michał Znicz, Stefan Jaracz, Bogusław Samborski, K. J. Stępowski i w. in.

Pocz. seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g. Passep. i bilety ulg. nieważne

Z Łodzi do Moskwy
i wszystkich miast ZSRR

materiały, obuwie, odzież, żywność, medykamenty, wyroby optyczne w najwyższych gatunkach, również dostarczone — wysyła

„UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42,
tel. 107-87

Dostawa szybka, pewna, akurata.

Stałe indywidualne wyjazdy do Z. S. R. R.

WYCIEZKI DO PALESTYNY

AKADEMICKIE BIURO INFORMACYJNE

Łódź, Piotrkowska 89, tel. 145-08

Ulgowe bilety do Paryża

(ulgi P. K. P.) zł. 90.60

Biuro organizuje grupowe przejazdy kolejowe do Francji, Belgii, Włoch, etc. co środę i sobotę.

Biuro ułatwia wizy dla studentów (francuską i belgijską — zł. 5.—), przyjęcia na uniwersytety, tłumaczenia i t. d. Uwaga: Zapisy do grup przyjmowane są do godz. 13-ej w dniu wyjazdu.

DOKTOR

REICHER

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—12 pp.

Ogłoszenia drobne

Różne

POSZUKUJĘ współnika z kapitałem 5.000 zł. do składu węgla „Hurt-detal” w dobrym punkcie. Ewentualnie całość sprzedam. Zgłoszenia do Tomaszowskiego Głosu Porannego.

MODYSTKA samodzielna z kartą rzemieślniczą poszukiwana. Zgłoszenia z referencjami od 5—9 ul. 11-go listopada 76, m. 15. 559—2

ZAGINEŁA teczką z różnymi materiałami społecznymi. Za wynagrodzeniem zwrócić materiały do sklepu papieru M. H. Herszkowicz, Narutowicza 38, Tel. 162-84.

Lokale

2 SALE fabryczne po 600 mtr. kw., żelazo-beton z 3 stron, światło, centralne ogrzewanie, gotowe urządzenie transmisyjne do wynajęcia. Tel. 188-91. 028—10

DWA POKOJE (z meblami) z używalnością kuchni do wynajęcia. Piotrkowska 59, front, m. 9, godz. 2—4. —3

Wycieczka do Rygi
31.X.—4.XI.

Cena 98 zł.

Generalne Przedstawicielstwo „Intourista”

Wycieczki Do Rosji Sowieckiej

Indywidualne i grupowe przejazdy do PALESTYNY

Wyrabianie wiz

Zniżki kolejowe do Wilna i Zakopanego.

ORBIS, Piotrkowska 18

telefony: inform. 249-33
turyt. 249-40

LODU

od najmniejszej ilości dostarcza B. Rubinek, Południowa 39, skład Nr. 43, tel. 148-05
Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych.

Dr. B. Hurwicz

choroby skórne i weneryczne

Piotrkowska 10

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 w niedz. i święta od 8—1

Sygnatura IV Km. 1678 | 36

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go Stefan Zajkowski mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 listopada 1936 r. o godzinie 15 w Łodzi przy ul. Strzeleckiej 9 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do

Majera Rozenblata

składających się z 30 korcy wapna nie lasowanego i 550 korcy wapna lasowanego

na rzecz Salomona Tenenbauma oszacowanych na łączną sumę zł. 2350.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 13.10. 1936 r.

Komornik (-) Zajkowski

Joanna Abramowicz

absolwentka Szkoły Pielęgniarskiej w Warszawie, wykonywała wszelkie zabiegi oraz przyjmowała dyżury.

Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91.

DOKTOR
KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10—12

Dr. St. Bibergal

choroby skórno-weneryczne i seksualne.

awadzka 10, tel. 106-30

ord. 9—11 i od 5—8 w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med.
S. KANTOR

Spec. chorób skórnych i wenerycznych

L. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45

przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz. w niedz. i święta od 8—2.

Dr. W. Miller

chor. wewnętrzne

(Spec. chor. Reumatyczne)

Slonkiewicza 40, tel. 146-11

przyjmuje od 4.30 do 7 wiecz.

Gabinet fizykalnej terapii

Dr. med.

Artur Banasz

chirurg-urolog

4—6 pp.

przeprowadził się

na ul. Piotrkowską 121

tel. 139-88

Hygiena to zdrowie!

Zjednoczeni

Czyściciele szyb i froterzy

Piotrkowska 44, tel. 202-14

wykonują cyklizowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie

wystaw i okien, reperacje linoleum, sprzątanie biur i pokoi,

odkurzanie elektroluxem.

Ceny przystępne.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Pocz. o 4

Ostatnie dni!

w wielkim arcydziele p. t.

W pozostałej roli uroczą **ANITA LOUISE.** — Ceny od 54 gr. —

Anons! Następny program: „**POKUSA**” W roli głównej **Marlena Dietrich**

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś Pocz. o 4

Dziś premiera!

PAN TWARDOWSKI

W rol. gł. **Maria Bogda, Brodniewicz, K. Junosza-Stępowski, Sielański, Znicz**

„numerata” miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.30; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Ręwa” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej